

## W 4 rocznicę Kongresu Zjednoczeniowego

15 GRUDNIA 1948 roku dokonał się historyczny akt. Polska klasa robotnicza, rozbita wskutek zdradzieckiej działalności burżuazji, zjednoczyła się po kilkudziesięciu latach istnienia dwóch partii, w jeden rewolucyjny nurt ruchu robotniczego. Powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Naród polski odniósł wielkie zwycięstwo, wrogowie naszej ojczyzny ponieśli dotkliwą porażkę.

## Ministerstwo Rolnictwa wzywa rolników aby tam, gdzie to jest możliwe wykonali orki zimowe

OBNIŻENIE temperatury w ostatnich dniach utrudniło w poważnym stopniu wykonanie orki zimowych. Jednakże w wielu okolicach kraju ziemia nie przemrziała tak głęboko, aby całkowicie uniemożliwić przeprowadzenie orki, od których w dużej mierze będą zależały plony w roku przyszłym.

Z uwagi na olbrzymie znaczenie orki zimowych, Ministerstwo Rolnictwa wzywa rolników i spółdzielnie produkcyjne, aby wszędzie, gdzie jest to możliwe, w dalszym ciągu wykonywali orki zimowe za pomocą sprzętów konnych oraz traktorów z Ośrodków Maszynowych.

Również w niektórych okolicach kraju pozostały jeszcze gdzieś niedziele nie zebrane buraki cukrowe i ziemniaki. Wykorzystując tak samo wszelkie możliwości trzeba je zebrać jak najprędzej.

## W przededniu podziału dochodów rocznej pracy Pokazny jest dorobek spółdzielni produkcyjnej „Dobrobyt”

KAZDY dzień przynosi nowe problemy, które trzeba rozwiązać bezbłędnie, ażeby spółdzielnia produkcyjna nie stanęła na marnym punkcie, nie zatrzymała się w rozwoju. A jak łatwo popełnić błąd, świadczyć może chociażby sprawa przyjęcia do spółdzielni dwóch mieszkańców gromady Maszków, która stanęła na dzisiejszym zebraniu ogólnym spółdzielców. Po wielu tygodniach uciążliwych prac jeśnionych w polu, kiedy to trzeba było walczyć z deszczem i zimą, ażeby nie zostawić ani jednego buraka w ziemi i nie zmarnować ani jednego ziemniaka, jest to pierwsze zebranie spółdzielców. Spraw zebrało się kilka, spraw ważnych.

Księgowy Jan Wieczorkowski odczytuje dobitnym głosem podania Bronisława Haremzy i Idziego Zimocha.

— Ponieważ widzę w spółdzielni produkcyjnej wyższą formę gospodarki, więcej popłatną oraz większą wydajność z ha, aniżeli na gospodarce indywidualnej — pisze w swym podaniu Bronisław Haremza — więc postanowiłam dobrowornie przystąpić i zostać członkiem spółdzielni. Proszę więc o przyjęcie mnie na członka spół-

(Dokończenie na str. 2).

mu - leninizmu w polskim ruchu robotniczym, przypieczętował klęskę burżuazyjnych teorii, odcinając się zdecydowanie od poglądów socjal-demokratycznych, reformizmu i nacjonalizmu.

W ostrej walce z wrogiem, który przeciwstawiał się do ostatka dokonał się zjednoczenie. Jedność klasy robotniczej wywalczona została dzięki rozgromieniu gomulkowszczyzny — zamaskowanej agencji imperializmu amerykańskiego, dzięki rozbięciu prawicy PPS. Zwycięstwo to przekreśliło rachuby wrogów Polski, pragnących rekonstruować Gomulkowszczyznę i WRN-owskich elementów PPS zepchnąć na manowce tytozmu polski ruch robotniczy, oddać Polskę z powrotem w jarzmo kapitalizmu.

Zjednoczenie klasy robotniczej wywarło potężny wpływ na dalszy rozwój naszego narodu. Przyczyniło się ono do wielkiego wzrostu autorytetu i przodującej roli klasy robotniczej, umocnienia jej roli w państwie. (Dokończenie na str. 2-ej)



WE WROCŁAWIU rozpoczęła się sprzedaż chomek. Na zdjęciu: Helena Rajska wybrała sobie już piękną chominkę. (Fot. J. Kalisz)

## Największy w Polsce instytut radiologii otwarty został w Warszawie

W DNIU 12 bm. odbyło się otwarcie nowego, największego w Polsce zakładu radiologii przy Akademii Medycznej w Warszawie. Na uroczystość otwarcia przybył minister Zdrowia dr Jerzy Sztachelski.

Nowo otwarty zakład radiologii wyposażony jest w najnowocześniejsze aparaty i urządzenia do diagnostyki i terapii. Korzystanie z nich umożliwi tysiącom ludzi pracy szybki powrót do zdrowia i dzięki leczeniu całego szeregu chorób, jak: nowotwory raka, choroby płucne, skórne i zapalne, nerwobóle, reumatyzm, stany uczuleniowe itp.

Nowa placówka dostępna będzie dla pacjentów korzystających zarówno z leczenia zamkniętego, jak i otwartego. Dla tych ostatnich przeznaczony został specjalny aparat rentgenowski, który dokonywać będzie ok. 300 zdjęć małobrazkowych dziennie.

Z OBRAD Czwartej Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju w Moskwie. Na zdjęciu: Ogólny widok sali obrad. (Sala Kolumnowa Domu Związków Zawodowych). Foto — CAF

## 80 000 listów i depeš z pozdrowieniami dla Kongresu Narodów wysłało polskie społeczeństwo

Z NAJDALSZYCH zakątków naszego kraju, z miast, miasteczek i wsi napływają na adres Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju tysiące listów od społeczeństwa polskiego z pozdrowieniami i życzeniami dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu.

Do dnia 13 bm. wpłynęło blisko 80 tys. listów i depeš. Większość z nich pisana jest przez młodzież i kobiety.

„Witamy gorącym sercem Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu, składając najlepsze życzenia owocnych obrad — aby idea pokoju odniosła zwycięstwo i zespółiła narody świata w braterskiej współpracy dla szczęścia współczesnych i przyszłych pokoleń” — czytamy m. in. w liście nauczycieli szkół podstawowych w Łanietach pow. Kutno.

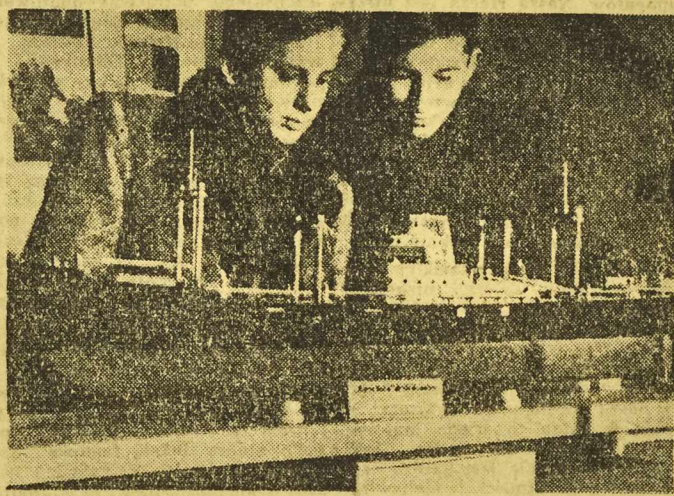
W wielu listach ludzie pracy i młodzież melduje o swych osiągnięciach o swej czynnej walce dla umocnienia sił pokoju.

„Przyrzekamy uroczystość uczyć się tak, aby w przyszłości stać się godnymi obrońcami pokoju — pisze w liście uczennica klasy 6b Szkoły Podstawowej nr 1 w Koszalinie — Danuta Falk. Młodzież polska wierzy i pewna jest, że sprawa pokoju zwycięży, gdyż wie, że za sprawą tak stoi cały świat, że przewodzi jej wielki Chorąży pokoju Józef Stalin”.

## Polskie Radio nada specjalne audycje z Kongresu w Wiedniu

Specjalne audycje z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu nadawane będą przez Polskie Radio w niedzielę o godzinie 17.00 w pierwszym programie i o godzinie 17.30 w drugim programie, w dni powszednie o godzinie 18.00 w programie pierwszym i w programie drugim o godzinie 22.00.

W WARSZAWIE otwarta została Centralna Wystawa Modelarstwa urządzona przez Zarząd Główny Ligi Morskiej. Na zdjęciu: Członkowie Ligi Morskiej Jerzy Litwiński i Witold Zaboklicki oglądają model statku „Nowa Huta”. CAF — fot. Piętkowski.



## Nowe zwycięstwo w walce o uprzemysłowienie kraju Gigantyczna walcownia — zgniatacz w hucie „Bobrek” oddana do pełnej eksploatacji

Największy i najnowocześniejszy obiekt hutnictwa polskiego zbudowany został dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego

W DNIU 13 bm. po okresie próbnego rozruchu, oddany został do pełnej eksploatacji nowy potężny obiekt rozbudowywanego się hutnictwa polskiego — dostarczona w całości przez Związek Radziecki walcownia-zgniatacz w hucie „Bobrek”. Jest to nowe wielkie osiągnięcie narodu polskiego, który konsekwentnie realizuje Program Frontu Narodowego, program rozkwitu pokojowego budownictwa i umacniania sił Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

ZALOGI budowlane i eksploatacyjne huty „Bobrek” wyrażały podczas uruchomienia tego imponującego zespołu walcowniczego tym większą radość, że zwycięstwo to przypadło właśnie w momencie, gdy obraduje w

## Oświadczenie Episkopatu w sprawie wypadków w kurii krakowskiej

EPISKOPAT polski, zabierając głos w sprawach publicznych czyni to w duchu posłannictwa kościoła, który zobowiązuje wiernych do przestrzegania wskazań moralności chrześcijańskiej, zarówno w życiu osobistym jak i społecznym.

Jak doniosła Polska Agencja Prasowa zostały ujawnione w kurii krakowskiej wykroczenia przeciwko obowiązującym przepisom walutowym, i toczy się śledztwo o udział niektórych pracowników kurii w działalności wrogiej interesom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Episkopat stwierdza, że udział katolików, a tym bardziej duchowieństwa w akcji podziemnej i w dywersji gospodarczej jest nie tylko sprzeczny z dobrem narodu, ale również szkodliwy dla działalności kościoła katolickiego w Polsce.

Stwierdzając powyższe, Episkopat zastrzega się również przeciwko tendencjom obecnej propagandy, usiłującej uczynić kościół w Polsce terenem i narzędziem politycznej działalności antypaństwowej.

Kierując się tymi zasadami Episkopat poczuwa się do obowiązku współdziałania w umacnianiu moralności społecznej, tak niezbędnej dla niepodległości i dobrobytu Polski.

W imieniu Episkopatu Biskup Zygmunt Choromański Sekretarz Episkopatu

## IMONUJĄCY ZESPÓŁ NOWOCZESNYCH MASZYN I URZĄDZEN

500 TON urządzeń mechanicznych oraz 1200 ton części elektrycznych, dostarczonych głównie przez słynne Nowokramatorskie Zakłady Metalurgiczne im. Stalina i Zakłady „Elektrosila” im. Kiriowa, składa się na imponujący zespół nowoczesnych maszyn i urządzeń, powiązanych i zsynchronizowanych z sobą wzajemnie.

Do maksimum posunięta jest tu automatyzacja obsługi w poszczególnych fazach procesu produkcyjnego. O ogromie tego potężnego zespołu maszyn może dać pojęcie fakt, że łączna waga konstrukcji metalowej na oddziale zgniatacza w hucie „Bobrek” wynosi około 8 tys. ton.

## 1 MILION TON STALI ROCZNIE

Wybudowana wielkim wysiłkiem polskich i radzieckich robotników, majstrów, techników i inżynierów walcownia-zgniatacz w hucie „Bo-

(Dokończenie na str. 2-ej)

## 75 „Warszaw” 563 miln. papierosów i cygar wyprodukują dodatkowo

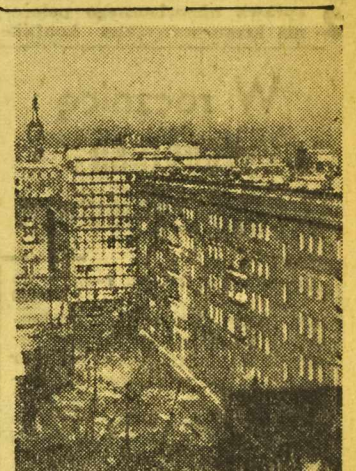
załogi, które wykonały już roczne plany

Z CAŁEGO kraju napływają wciąż meldunki o wykonaniu rocznych planów produkcyjnych przez kopalnie, huty, fabryki i inne zakłady pracy.

Na 19 dni przed terminem wykonała plan roczny załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Do końca roku robotnicy zatrudnieni w fabryce postanowili zmontować dodatkowo jeszcze 75 samochodów M-20 „Warszawa” ponad plan.

O wykonaniu rocznego planu produkcji zameldował także przemysł piwowarsko-słodowniczy, oraz tytoniowy. Dzięki przedterminowemu wykonaniu planu przemysł piwowarsko-słodowniczy wyprodukuje do końca br. dodatkowo około 125 tys. hektolitrowo piwa, a sztyk tytoniowy 527 milionów sztuk papierosów bezustnikowych i ponad milion cygar.

Również górnicy kopalni „Barbara — Wyzwolenie” ukończyli już realizację rocznych zadań wydobyczych. Do sukcesu tego dopomogło załozdże kopalni szeroko rozwinięte współzawodnictwo pracy oraz wprowadzenie nowej formy współzawodnictwa o tytuł najlepszego oddziału.



MIMO okresu zimowego prace wykończeniowe przy budowie MDM-u na odcinku plac Zbawiciela — plac Unii Lubelskiej postępują szybko naprzód. Na zdjęciu: Fragment nowo wykończonego bloku (widok od ul. Polnej). Fot. Szyperko

## Księża katolicki wzywają wszystkich duchownych i wiernych do walki o pokój i pracy w szeregach Frontu Narodowego

NA ODBITYCH ostatnio w wielu miastach wojewódzkich zebraniach okręgowych komisji księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz na wojewódzkich zjazdach duchownych i działaczy katolickich, księża w uchwalonych rezolucjach wyrażają wolę wzmocnienia swych wysiłków w walce o pokój i w dążeniu do pełnego włączenia się w szereg Frontu Narodowego dla umocnienia sił Polski Ludowej.

„Okręgowa Komisja Księży — czytamy w odezwie duchownych szczebli — apeluje do wszystkich duchow-

(Dokończenie na str. 2)

## Nikczemne zbrodnie amerykańskich ss-manów

KORESPONDENT „Prawdy” w Phenianie, Sergiusz Borzenko omawia rozpoczętą cztery tygodnie temu „ofensywę” VIII armii amerykańskiej w Korei i podkreśla, że w toku tej ofensywy Amerykanie ponoszą olbrzymie straty.

General Mark Clark — pisze Borzenko — usiłuje przerwać front w wielu miejscach. Rzucił on swych żołnierzy do ofensywy raz na wybrzeżu wschodnim Korei, raz koło Kymhwa będącego ważnym punktem komunikacyjno-strategicznym, to znów na zachodnim odcinku frontu.

Korespondent „Prawdy” stwierdza również, że wojska amerykańskie dokonują nadal nikczemnych zbrodni na froncie koreańskim.

Tak np. zantowano ostatnio liczne wypadki używania przez artylerię amerykańską pocisków z gazami trującymi. Niedawno jeden z pułków strzelców amerykańskich szedł do ataku, pędząc przed sobą koreańskie kobiety i dzieci.

# Kongres Narodów w Obronie Pokoju obraduje nad zagadnieniem wolności, bezpieczeństwa i niezawisłości narodów

## Sprawy, od których zależy los całej ludzkości na porządku dziennym obrad

W SOBOTĘ 13 grudnia o godzinie 14.30 Kongres Narodów w Obronie Pokoju wznowił obrady pod przewodnictwem dr. Kizlewa, jednego z czołowych przywódców hinduskiej partii kongresowej i długoletniego przyjaciela Mahatmy Ghandiego.

W IMIENIU Prezydium Isabelle Blume (Belgia) zaproponowała następujący porządek dzienny:

1. zagadnienie wolności, bezpieczeństwa i niezawisłości narodów;
2. sprawa niezwłocznego położenia kresu wszystkim konfliktom wojennym, przede wszystkim zaś konfliktowi koreańskiemu;
3. sprawa odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Powwyższy porządek dzienny został jednogłośnie uchwalony. Przyjęto również regulamin obrad.

### PRZEMÓWIENIE PANI SUN JAT-SEN

KONGRES pozdrowiła następnie entuzjastycznie powitana przez zebranych, pani Sun Jat-sen, wdowa po wielkim chińskim bojowniku o wolność. Podkreśliła ona, że walka ludów Azji o wolność i niezawisłość narodową jest jak najściślej związana z walką o utrzymanie pokoju.

Przedstawicielka Chin Ludowych zwróciła się do narodu amerykańskiego oszukiwanego przez swych monopolistycznych władców, rzu-

cając wezwanie, by cały naród amerykański zrozumiał, iż krew jego synów przelewana jest obecnie w imię sprawy obcej masom ludowym, że pakt montowany przez rząd USA są paktami wojny.

### REFERAT YVES FARGE

Z KOLEI zabrał głos Yves Farge i wygłosił referat w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego: zagadnienia wolności, bezpieczeństwa i niezawisłości narodów.

### PROBLEM NIEMIECKI JEST PROBLEMEM DECYDUJĄCYM DLA ŚWIATA — POWIEDZIAŁ DR WIRTH

HUCZNYMI oklaskami powitali uczestnicy Kongresu b. kanclerza Rzeszy dr Wirtha.

Problem niemiecki — oświadczył mówca — stał się zagadnieniem decydującym dla świata.

Gdyby problem ten zechciano rozwiązać siłą — dojdzie do wojny. Po pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego doprowadzi do powszech-

nego odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Mówca podkreślił, że układy Bonn i Paryża przeszkadzają pokojowemu rozwiązaniu problemu niemieckiego i zwiększają niebezpieczeństwo wojny. Nie ma więc dzisiaj dla obrońców pokoju ważniejszego zadania od zapobieżenia ratyfikacji tych układów wojennych.

## Wzorem braci kołchoźników spółdzielcy gromady Gać uczą się po nowemu żyć i gospodarować

(Dokończenie ze str. 1-iej)

dzielnicy produkcyjnej w gromadzie Gać i przychylnie zatwierdzenie jej projektu.

Przyjemnie jest członkom spółdzielni w grom. Gać usłyszeć, jak ludzie postronni oceniają ich osiągnięcia, z których spółdzielcy rzeczywiście mogą być dumni. Stanisław Szlaga, jeden z pierwszych agitatorów i założycieli spółdzielni, potakuje z uznaniem głową. W roku 1947 jako gospodarz indywidualny zbierał 15 kwintal żyta z ha i otrzymał za to od Zarządu Powiatowego ZSCh dyplom wzorowego gospodarza. A spółdzielnia teraz zbierała po 21 kwintal żyta z ha, jęczmienia jarego 20 kwintal. Równie dobry miała urodzaj pszenicy i innych zbóż. Za samą kapustę, zasiana na 2,5 ha, otrzymała 28 tys. złotych, za ziemniaki wcześniej 14.691 zł. Z planowego skupu zboża wywiała się jako pierwsza w powiecie otawskim już 9 sierpnia w 115 proc., z planowego skupu ziemniaków w 129 proc. Tuczniaków wykarmiła 51.

Spółdzielcy z Gaci w bieżącym roku spłacili wszystkie długi, zaciągnięte w pierwszym okresie istnienia spółdzielni. Jak wynika z książki, którą prowadzi Jan Wierczkowski, dmiołka obrachunkowa w gotówce i naturalnych wynosi będzie co najmniej 21 zł.

Nie dziwnego, że do dobrobytu ludzie się garną — stwierdza Szlaga, lecz ku swemu zdumieniu słyszy zastrzeżenia.

Haremza i Zimoch mieszkają w Maszkowie. To jakby nie było droga dochodzi do trzech kilometrów. Ładny kawaleczek — trzy w jedną, trzy w drugą stronę. Haremza i Zimoch mówią, że będą przychodzić do roboty okazie, ale to się dopiero okaże. Co nam z martwych dusz, członków i nieczłonków.

Haremza i Zimoch gorąco zapewnijają, że to frazka dla nich przychodzić do roboty, ale oponenci wciąż potakująco kiwają głowami. Sprawę rozstrzyga Szlaga.

Tych dwóch, którzy do nas dziś przychodzą z Maszkowa, to znak najlepszy, że w Maszkowie, tak jak w całej Polsce, chłopcy zaczynają rozumieć, że droga spółdzielczości produkcyjnej jest jedyną drogą do dobrobytu. Trzeba im pomóc, koledzy, a nie odtrącać ich. Za nimi przyjdą inni. Nasze dwie gromady połączone stworzą kiedyś taką spółdzielnię produkcyjną, że aż mół będzie patrzył. My nie mamy zabudowań na bazę gospodarczą, a u nich jakież wspaniałe budynki. Trzeba po gospodarstwu, przewidując myśląc, koledzy. Stawiam wniosek, ażeby przyjął do naszego grona Haremza i Zimocha, obywateli z Maszkowa, naszych drogiej sąsiadów.

Wniosek Szlagi przeszedł jednogłośnie. Jednogłośnie też uchwalono w następnym punkcie porządku dziennego na wniosek Sądu Kołchoźniczego, potrącenie oborowemu Józefowi Górze z jego zarobków 10 dniówek obrachunkowych na rzecz spółdzielni. Oborowy Góra w dniu 19 października, w godzinach rannych, kiedy się ociepliła powierzchnia jego plecy krowa, udał się w sprawach osobistych do Brzegu, a cielę zginęło. Oborowy nie wykazał należytego jeszcze zrozumienia dla własności społecznej, której ochrona i rozwój jest podstawą dalszych sukcesów całej spółdzielni. Ale że zdarzyło mu się to po raz pierwszy Sąd Koleżeńcki zaproponował karę łagodną.

STANISŁAW Szlaga z okazji Miesiąca Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pojechał z wycieczką chłopów dolnośląskich do Warszawy. Trzy dni chodził po ulicach odrażając się tak wspaniale stolicyj Polki Ludowej. Spacerował trasą W-Z, zwiędził bardzo dokładnie MDM, parę godzin spędził na mostku przy terenach budowy Pałacu Kultury i Nauki,

## Uruchomiona dzięki pomocy ZSRR walcownia - zgniatacz dostarczać będzie 1 milion ton stali rocznie

(Dokończenie ze str. 1-iej)

brek" będzie mogła przewalcować około 1 miliona ton stali rocznie, czyli dwa i pół raza więcej aniżeli największa tego typu walcownia w kraju.

W uroczystości oddania zgniatacza do pełnej eksploatacji wzięli udział: Wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, min. Hutnictwa inż. Klejstus Zemałtys, min. Budownictwa Przemysłowego dr Czesław Babiński, przedstawiciel KC PZPR — Krajewski, I sekretarz KW PZPR w Katowicach —

Olszewski, przewodniczący ZG Zw. Zaw. Hutników — Kleszczyński, dyr. nac. Cent. Zarz. Przem. Hutn. — Niewidek. Obecny był również przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce — Kasjukow.

Uroczyste zebranie załogi odbyło się na terenie oddziału walcowni-zgniatacza. Nad prezydium — portrety Chorażego Pokoju Józefa Stalina i Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Zagajają zebranie przewodniczący rady zakładowej huty, Alfred Kolanus, witając przybyłych gości.

### OWOC WSPÓLNEGO WYSIŁKU POLSKICH I RADZIECKICH RĄK I MÓZGÓW

O DOKONANYM wielkim wysiłku załogi, o wszechstronnej pomocy ZSRR w budowie zgniatacza, mówi dyrektor naczelny huty, inż. Andrzej Orłowski. Podkreśla, on, że niezależnie od wykonania urządzeń i dokumentacji technicznej, wybitni specjaliści radzieccy inż. Szynkorukiem na cele udzielali cennych rad i pomocy i służyli swym bogatym doświadczeniem przy montażu urządzeń. Przy pracach związanych z budową zgniatacza brały udział załogi kilkudziesięciu polskich zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw. Do budowy samych tylko fundamentów urządzeń walcowni użyto m.in. po nad 26 ton betonu, a do budowy linii zasilających około 80 km kabla elektrycznego.

Oklaski towarzyszą słowom mówcy, który stwierdza, że wspólny wysiłek robotników i techników polskich i radzieckich poważnie przyczynił się do wzmocnienia naszej siły gospodarczej, do jeszcze większego zacienienia więzów przyjaźni między narodem polskim i radzieckim.

### DLA UMOCNIENIA SIŁ POLSKIEJ LUDOWEJ

PRACOWALIMY z zapałem i entuzjazmem — mówi następnie przedstawiciel załóg budowlanych Roman Stach — ponieważ zjawaliśmy sobie sprawę z tego, że kraj nasz czeka na stal, że produkcja naszego zgniatacza służyć będzie umocnieniu sił Polskiej Ludowej". Długotrwałymi oklaskami zebrani, przyłączają się do zgłoszonego przez Romana Stacha zobowiązania skrócenia budowy dalszych obiektów walcowniczych.

Ob. Galuba, przedstawiciel załogi huty przejmującej obiekt do eksploatacji, oświadcza, że hutnicy „Bobrka” uczynią wszystko, aby nowoczesne obiekty, a przede wszystkim nowowubudowaną zgniatacz, racjonalnie i maksymalnie wykorzystali.

### PRZEMÓWIENIE WICEPREZESA RADY MINISTRÓW — PIOTRA JAROSZEWICZA

WITANY serdecznymi oklaskami wygłasza przemówienie wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Po zakończeniu przemówienia zebrani długo manifestują na cześć Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

### SYMBOL NIEWZRUSZONEJ PRZYJAŹNI

GOS zabiera inż. Szynkoruk. Pozdrowia on załogę huty w imieniu grupy radzieckich inżynierów i techników oraz załog, które dostarczyły urządzenia zgniatacza, wyrażając równocześnie radość z faktu, że specjaliści radzieccy mogli przyczynić się do dalszego umocnienia bazy technicznej, na której opiera się socjalistyczna przebudowa całej gospodarki polskiej. Wspólna walka o przyspieszenie oddania do użytku zgniatacza — to symbol niewzruszonej przyjaźni narodu polskiego z narodem radzieckim — stwierdza mówca.

Oklaski i okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej jeszcze raz potwierdzają braterską więź załogi huty „Bobrek” z radzieckimi towarzyszami pracy.

### ODZNACZENIE BUDOWNICZYCH ZGNIATACZA

SERDECZNIE wita załoga wchodzących na trybunę najbardziej zasłużonych budowniczych zgniatacza, którym wiceprezes Rady Ministrów Jaroszewicz wręcza wysokie odznaczenia państwowe: order „Sztandar pracy”, Krzyże Orderu Odrodzenia Polski, złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi.

Święto załogi huty „Bobrek” zakończył wspólny obiad oraz zabawa ludowa w klubie fabrycznym.

## W rocznicę Kongresu Zjednoczeniowego

(Dokończenie ze str. 1-iej)

B nito sojusz robotniczo - chłopski — granitową podstawę władzy ludowej, zespolilo wokół partii wszystkie postępowe siły narodu.

Na sali obrad padły słowa o budowie siły i szczęścia naszej ojczyzny, rozjarzyła się przed oczyma uczestników Kongresu świetna mapa z oznaczonymi obiektami przemysłowymi Planu Sześciolatniego, które dziś stają się już rzeczywistością. Kongres Zjednoczeniowy wskazał narodowi drogę, po której iść trzeba, aby zbudować silną i szczęśliwą Polskę, aby na zawsze ugruntować jej niepodległość.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przeżyła i kontynuując najszlachetniejsze tradycje lat walki polskiego ruchu robotniczego, tradycje Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP i PPR, ich pamiennie umiłowane ojczyzny i wierność idei między narodowej solidarności ludu pracującego, ideę braterstwa polskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego, niezłomny hart i wolę zwycięstwa w budowie socjalistycznej Polski.

Cztery lata, które minęły od historycznego dnia zjednoczenia, były okresem krzepnięcia siły klasy robotniczej i jej czołowej awangardy, przewodniczącemu partii, powstają wielkie piece Nowej Huty, setki nowych fabryk i zakładów przemysłowych, rośnie, rozwija się i unowocześnia nasze rolnictwo, rozkwita kultura.

Dzięki mądrej, przewidującej polityce PZPR, jej rewolucyjnej czujności, rozgromione zostały po kolei wrogi siły usiłujące przeszkodzić nam w marszu naprzód: prawicowo - nacjonalistyczni odcyfelecy i zdrajcy. Haśle czujności rzucone przez partię na III Plenum zmobilizowało cały naród, utrudniając i uniemożliwiając działalność resztek imperialistycznych agencji.

Wielkim zwycięstwem narodu polskiego, wyrosłym na gruncie historycznych uchwał Kongresu, stały się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, powołanego na podstawie nowej, przyjętej i uchwalonej przez cały naród Konstytucji. Druzgocące zwycięstwo nad siłami reakcji odniesione w wyborach przez Front Narodowy, którego trzonem kierowniczym jest PZPR, świadczy najlepiej o siłach, głęboko narodowej i odpowiedzialnej interesem wszystkich Polaków polityce partii robotniczej powstałej na Kongresie Zjednoczeniowym przed czterema laty.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wyrosła z ofiarnej walki klasy robotniczej, realizując nieugięte pod przewodnictwem Bolesława Bieruta wskazania Kongresu Jedności — prowadzi naród polski do szczęścia i dobrobytu, drogą budowy potęgi naszej ojczyzny.

R. S.

## Pakt pokoju może przywrócić sens ONZ

Dalszy ciąg przemówienia prof. Joliot - Curie

BOMBA atomowa i jej udoskonalone wydanie, bomba wodnorodowa, jak również broń bakteriologiczna — to broń, której zasięg działania w przestrzeni i w czasie nie jest jeszcze znany. Czyż można na przykład dziś twierdzić, że bomby atomowe, oprócz znanych już skutków, nie pociągają za sobą konsekwencji jeszcze bardziej poważnych, w wyniku których ludzkość będzie cierpiała później. Niektórzy specjaliści słusznie podkreślają, że epidemie wywołane przez bakterie, których jądrowość została sztucznie spotęgowana, mogą rozpowszechnić się na całą ludzkość i nie będą mogły być opanowane nawet po zawarciu rozejmu lub pokoju. Uczni, którzy wiedzą o tym wszystkim i zdają sobie sprawę ze swej odpowiedzialności, powinni domagać się, by nauka służyła dobru ludzkości, a nie zagładzie.

Wyścig zbrojeń jest dotkliwym ciężarem dla gospodarki wszystkich krajów i powoduje jej dezorganizację. Jednocześnie, wbrew argumentom wysuwany w celu usprawiedliwienia tego marnotrawstwa energii ludzkiej, wzrasta poczucie braku bezpieczeństwa. Trzeba położyć kres temu zbrojowemu szaleństwu, nawet przed zawarciem konwencji międzynarodowej w sprawie ograniczenia zbrojeń, o którą należy nadal wytrwale walczyć. Każda szansa zniesienia ograniczeń w dziedzinie handlu międzynarodowego przyczyni się do odprężenia i otworzy nowe perspektywy dla handlu. Dlatego też powinniśmy się cieszyć z pierwszych wyników osiągniętych w tej dziedzinie przez Konferencję Gospodarczą w Moskwie.

Jest inny jeszcze aspekt odprężenia międzynarodowego, który również musimy uwzględnić, a mianowicie sprawa stosunków kulturalnych. Każdy wyłom uczyniony w murze, jaki wznosi się na drodze rozpowszechniania dzieł naukowych, literackich i artystycznych lub swobodnego kontaktowania się ludzi, jest poważnym wkładem do sprawy utrzymania pokoju i wzajemnego zrozumienia między ludźmi.

Powinniśmy zastanowić się głęboko nad przestroga, którą wypowiedział Pandit Nehru 12 czerwca 1952 r. przed parlamentem Indii. Cytuję: „liczne kraje zaczynają sądzić, że organizacja, którą stworzono dla utrzymania pokoju, stała się organizacją przygotowania wojny”.

Gdyby zasady Organizacji Narodów Zjednoczonych nie były gwałcone, gdyby przyjęła ona wszystkie państwa pokojowe uznające zobowiązania Karty, gdyby opinia publiczna zdobyła w niej posuch, wówczas Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zawiadłaby nadziei, jakiejmy wszyscy w niej pokładali.

Pięć wielkich mocarstw, na których jedynomyślność opiera się Karta Narodów Zjednoczonych, nie mogą się spotkać w ONZ wobec

niedopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej. Czy nie czas już w tych warunkach odwołać się do światowej opinii publicznej i w jej imieniu zwrócić się do pięciu wielkich mocarstw z apelem: spotkajcie się, dyskutujcie, wyzrekniecie się rozwiązać za pomocą siły, by utworzyć drogę do prawdziwych rokowań!

### PAKT POKOJU MOŻE PRZYWRÓCIĆ SENS ONZ

NIECH mi wolno będzie przy sposobności wypowiedzieć osobiste moje zdanie o znaczeniu i zasięgu politycznym tego żądania pod adresem pięciu wielkich mocarstw. Sformułowałbym je w następujący sposób:

Podpiszcie pakt pokoju, który przywróci nareszcie prawdziwy sens Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jasne jest, że zapobieżenie konfliktowi światowemu zależy głównie od pięciu wielkich mocarstw. Wynika to z faktu, że w dzisiejszych warunkach jakikolwiek konflikt między wielkimi mocarstwami stałby się nieuchronnie konfliktem powszechnym.

Nie do mnie należy przesądzanie sprawy wniosków, jakie zostaną Wam przedstawione przez prezydium, które ma się powołać. Wydaje mi się jednak, że było by rzeczą rozsądną i pozytywną uwzględnić trzy wielkie problemy, które pozwoliłem sobie tutaj poruszyć:

Sprawa niezawisłości narodowej i bezpieczeństwa, sprawa położenia kresu trójczemu się wojnom, sprawa odprężenia międzynarodowego.

Zebrałmy się tu wszyscy ożywni płomienym pragnieniem znaleźć w takim sposobu, by można było rozproszyć niepokój trapiący ludzi. Nie chcemy narzucać nikomu tego, co uważamy za najlepsze i testujemy gotowi szukać wszelkich kompromisów, aby zapewnić pokój. Jako mandatariusze narodów jesteśmy upoważnieni do wyrażenia i zmanifestowania ich woli pokoju wobec rządów. Naszą rzeczą jest dostarczenie światowej opinii publicznej nowych argumentów. Naszą rzeczą jest utrzymanie stosunków nawiązanych w okresie przygotowań do tego Kongresu i jego obrad, utrwalenie tych stosunków i rozszerzenie ich zasięgu. Naszą rzeczą jest wreszcie odpowiedzieć czynami pokojowymi, na wielkie nadzieje, których jesteśmy rzecznikami. Wiem, jaka groźba unicestwienia zawisła nad całą ludzkością, ale ta świadomość nie osłabia bynajmniej naszej woli działania w obronie pokoju.

Jako przeciwnicy wszelkich krucjat, będziemy walczyli przeciwko kłamstwom, przeciwko podżeganiu do nienawiści, przeciwko przesądom.

Wrócimy następnie do naszych krajów zdecydowani prowadzić dalej naszą działalność, wyjaśniać do siebie w domu to, czego inni nie wiedzą lub rozumieją źle. Jeśli bowiem ignorancja jest bardzo często matką nieufności i nienawiści — świadomość prowadzi do braterstwa, prawda prowadzi do światła,

## Walnę z czasem, deszczem i chłodem wygrały połączone siły załogi PGR Stradomia Górna, robotników z miasta i młodzieży

POWAŻNY obowiązek terminowego sprzętu pól urosł w tym roku do rozmiarów trudnego dla wielu dolnośląskich PGR i spółdzielni produkcyjnych zadania. Kapryśna, pełna niespodzianek jesień była tą przeszkodą, którą musiały przezwyciężyć załogi poszczególnych gospodarstw.

W ZESPOLU PGR Stradomia Górna wysiłek musiał być jeszcze większy niż gdzie indziej; niezależnie bowiem od wykonania normalnego planu Zespół ten zobowiązuje do dostarczenia poważnej ilości ziemniaków eksportowych pierwszej klasy. Należy tu wyjaśnić, że wyselekcjonowanie kilku wagonów takich ziemniaków to praca trudna i żmudna, wymagająca uwagi i dokładności, wiele czasu i poważnej ilości siły roboczej.

Zespół wykonał to zadanie ku zadowoleniu komisji eksportowej, ale kosztem 1800 roboczodniówek, a tym samym też kosztem pilnych prac wykopkowych. Toteż zadowolenie z wykonania nadprogramowej pracy gasiła myśl o wielu hektarach niewykopanych buraków.

Nie było już czasu na dyskusje i rady. Tylko w najbardziej wyjątkowym tempie utrzymana praca mogła jeszcze uratować plan. Szybko zrozumiała też załoga, że takie wyjście jest w tym wypadku jedyne i najlepsze. Na pola wyszli wszyscy robotnicy gospodarstw, stanęli obok nich pracow-

nicy umysłowi, wyruszyli nawet, porzuciwszy kuchnie, żony członków załogi, przybyła z pomocą młodzież szkolna z pobliskiej Twardziej Góry i 89 pracowników PZGS z Sycowa.

W b. złych warunkach atmosferycznych pracowali wszyscy zawzięcie, porwani bojąco postawą załogi. Postanowili, że mimo krótkiego okresu czasu, mimo zimna, deszczu, wiatru i błota — wytrwają, nie pozostawiają ani jednego buraka czy ziemniaka na polu.

Zespół PGR Stradomia Górna zakończył wykopki w terminie. Pomoc, jaką otrzymała okazała się skuteczną i cenna. 210 kobiet — żon pracowników wykopało 165 ha buraków, młodzież szkolna z Twardziej Góry zebrała za broną 250 kwintali ziemniaków, chlubnie spisali się pracownicy sycowskiego PZGS. Walnę z czasem, deszczem i chłodem wygrały połączone siły załogi PGR-u, robotników z miasta i młodzieży.

koresp. J. GINTER

AD hitlerowski, dobitny w swym głównym, berlińskim gnieździe, bronił się jeszcze ostatkiem sił wśród ruin i bunkrów wrocławskich. Jeden rozkaz hitlerowskiego generała zwrócił na ziemię całą prawie dzielnicę, by z dzisiejszego Placu Grunwaldzkiego mogły startować samoloty z uciekającymi zbrodniarzami.

Wtedy rozpoczął się atak, który za kończył pierwszy szturm na Wrocław. Zagrały „Katusze” — i nad czarnymi chmurami dymu, spowijającymi ruiny zamku i katedry, powiała biała flaga kapitulacji.

Po pierwszym jednak, jakże krótkim, wahanich: czy Wrocław można odbudować, czy też uważać jego zgłoszcza za zabytkowy wydobyc

## Chłopi stosują zdobycze nauki radzieckiej Na polu Antoniego Jurkiewicza rośnie ryż zapylany pszenicą

ANTONI JURKIEWICZ gospodarz ze wsi Goluśzowice, powiat Głubczyce szukał książki... o uprawie ryżu. W żadnej bibliotece ani księgarni nie mógł znaleźć odpowiedniego podręcznika, czy broszury, która by mu pomogła w jego kłopotach. Ale na co ob. Jurkiewiczowi książka o uprawie ryżu? — spyta niejednego Czytelnik.

Otóż sprawa przedstawia się tak. Antoni Jurkiewicz jest miczurinowcem. Na swoim niewielkim gospodarstwie hoduje z powodzeniem wiele rzadkich upraw jak: koksagiz, bawelnę, rącznik, rodzyński i salatek ozim. Jak widać z tego ob. Jurkiewicz ma ładne osiągnięcia i szerokie zainteresowania.

W swej pracy napatykał jednak Jurkiewicz na wiele różnych trudności na które nie mógł znaleźć wyczerpującej odpowiedzi w naszej fachowej literaturze rolniczej. Było za to wiele broszur, książek i czasopism fachowych radzieckich, w których sprawy te zostały dokładnie omówione. I wtedy to Antoni Jurkiewicz postanowił nauczyć się języka rosyjskiego.

Postanowienie swe wprowadził w czyn i dziś korzysta już z całego bogactwa fachowej literatury radzieckiej.

DZIĘKI znajomości języka rosyjskiego Antoniego Jurkiewicza stał się producentem miczurinowcem i może się pochłaniać ładnymi osiągnięciami. Na zjeździe miczurinowców w Czełstochowie Jurkiewicz dowiedział się, że ryż zapylony pszenicą daje ryż suchopólny. Postanowił wypróbować to u siebie. Dostał nasienie ryżu i zaczął je, a gdy wyrosło — przelano i zabrał się do zapylania. I wtedy właśnie zaczął szukać książek czy broszur o uprawie ryżu. W polskiej literaturze rolniczej nie mógł znaleźć nic odpowiedniego, dopiero przy padkowo natrafił na radziecką broszurę Kiryzenki: „Agrotechnika wysokich urodzajów ryżu”, która pomogła mu przy dalszych doświadczeniach z suchopólnym ryżem. Znowu więc wybrnąć ze swych trudności zawdzięczał Jurkiewicz znajomości języka rosyjskiego.

ANTONI JURKIEWICZ nie jest wyjątkiem wśród chłopów miczurinowców, którzy korzystają z literatury radzieckiej i opanowaniu języka rosyjskiego zawdzięczają wiele ze swych osiągnięć. Przykładów takich można przytoczyć wiele.

Oto chociażby Feliks Bajer z Choroszcza, który wyhodował dwukrotnie żyto, albo Kalinowski z Mrozów, który wyhodował wiele odmian różnych roślin i wiele innych. Wszyscy oni wykorzystują wiedzę, zdobyta dzięki znajomości języka rosyjskiego, dla podniesienia wydajności z hektara, uprawy nowych roślin, unowocześnienia naszego rolnictwa.

Ucząc się języka rosyjskiego chłopcy zdobywają klucz do niewyczerpanej skarbnicy radzieckiej wiedzy rolniczej, której osiągnięcia pragną zastosować na własnych polach. M. K.

stygłej lawy z wulkanu zbrodni fascystowskich — ruszył drugi szturm. Tym razem nie zagrzmiały już „Katusze” i nie zwyciężył żołnierz - bohater wkraczal w mury miasta. Jechały już inne szturmówki. I to z dwu stron.

Z Zachodu opanowali ludzi, oznaczali numerami, więźniowie obozów śmierci, byli jeńcy, chłopcy zesłani na pracę u „bauerów”.

## Od Krakowa, Kielc, Tatr i Wielunia

GDY przechodzili przez Karkonosze, zdawało im się jeszcze, że ojczyzna daleka. Lecz wyszła już naprzeciw nich druga fala, od Krakowa, Kielc, Tatr, Wielunia. Spokali się nad Odrą — i zrozumieli, że powrócili na swoje ziemie.

Posłuchajmy, co pisał jeden z pierwszych mieszkańców Wrocławia w roku 1945:

„Zobaczyłem grupę ludzi gaszących ogień w piwnicy przy ul. Stalin gradzkiej. Przystąpiłem do nich. Wołając z kanałów Odrę ugasiłszy pożar. Budynek ocalał. Nikt nam nie kazał tego robić, lecz czuliśmy, że potrzebny jest nam każdy budynek”.

Pisząc te słowa, Józef Sysz, syn małego chłopca z Polski centralnej, wywieziony na roboty do Niemiec — pozostał już we Wrocławiu, jako plutonowy Straży Pożarnej. Tak wśród płomieni tworzyło się społeczeństwo wrocławskie.

W skład tego społeczeństwa weszła grupa naukowców. Ta pełniła rolę do dnia dzisiejszego - strażaka i tych robotników, którzy szukali w ruinach Pałacu części zdalnych do użytku maszyn.

Grupa naukowa zabezpieczała archiwę, bibliotekę, laboratorium naukowe.

I właśnie dzięki pracy w roku 1945 — będziemy mogli ujrzeć od budowany Wrocław takim, jakim był w wieku XVII. Już u progu drugiego szturm — przygotowano bazy dla szturmów trzeciego. Uczeń potrafił być dobrym strategiem.

Ekipy naukowe wydobły ze zgłoszczy i zabezpieczyły szkice, plany, dokumenty, mówiące o prawdziwym obliczu polskiego Wrocławia, dzięki którym można będzie zretrować do wszystkiego, co na sylwetkę miasta naniósł prusko - mieszczańska nienawiść ku wszystkiemu co polskie.

## Odbudujemy Wrocław, Gdańsk i Szczecin

TRZECI szturm wrocławski rozpoczął się przed wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gdy spieszący do pracy wrocławianie zatrzymywali się przed placami, na których wyczytywali słowa „Odbudujemy Wrocław, Gdańsk, Szczecin...”. Przyspieszali potem kroku, szybciej uderzali palce zecerów w linotypy, różniej sły frezarki i fa brykach i szybciej kładli cegły murarz na ulicy Orzeszkowej.

Szturm drugi — to wielka epopeja. Mówił o niej skromnie pracownik elektrowni wrocławskiej, Antoni Koscielniak, który brał udział w robotach przy uruchamianiu elektrowni.

„Pracowaliśmy wówczas po 15 — 20 godzin. Ale serce mocniej zabito,

gdy maszyny ruszyły, gdy znowu z okien domów — po pięciu latach — rozbiły światło. To był pokój...”

Ruszył w ulicy Nowowiejskiej pierwszy tramwaj, a pierwsza pasażerka ucałowała z radości pierwszego motorniczego. Ze sceny opery po raz pierwszy rozbrzmiała pieśń „Halki”. Wstąpił na katedrę uniwersytetu uczo ny, by wygłosić pierwszy wykład. Z Paławagu ruszył pierwszy wybudowany wagon. Pierwszy uczeń wszedł do pierwszej szkoły polskiej.

Każdy dzień owych historycznych lat był twardy i ciężki, lecz był nala donany napięciem mięśni i mózgow oraz entuzjazmem i wolą zwycięstwa.

## Wrocław roku 1960

JEDNYM ze wspaniałych etapów tego szturm był dzień 22 lipca 1948 r. Iglica Wystawy Ziem Odzyskanych poderwała wzrok wrocławian ku górze. Ujrzeni swe miasto w krasie wielkiego święta. Coraz bardziej rozchalał już te zielone ramiona Odrę, łuk Mostu Grunwaldzkiego, syl wetkę ratusza, masyw Halli Ludowej i to wszystko, co widzi wrocławianin, gdy z dała od swego miasta przymknie oczy i wspomnieniem przebiega ku sylwetce murów, tak bliskich jego sercu. Ta miłość do swego miasta była wielkim bodźcem w naszym szturmie. Narastały lata, niosące nowe teatry, szkoły, fabryki, bloki mieszkalne, domy towarowe, zieleń.

A dziś, akt wyborczy stał się symbolem trzeciego, ostatecznego szturm, którego celem jest Wrocław roku 1960.

Patrz, tak będzie wyglądał twój Rynek obramowany czworobokiem od tworzonych wiernie, według starych wzorów kamienic. Przechadzka wokoło ratusza, budowanego w wieku XIV — XVI — poprowadzi cię do ściany wschodniej (w. XV) z czerkoniem freskiem z terakoty ku ścianie południowej z zegarem, na którego tarczy widnieją lazy księżycy.

Z tą samą pieczołowitością dla daw nego piękna odtworzona zostanie cała „trasa turystyczna” od Placu Solnego poprzez Rynek i ulicę Wita Stwosza i św. Katarzyny, aż do Nowego Targu.

Ujrzyś Uniwersytet im. Bolesława Bieruta, całkowicie odsonięty po zburzeniu bloków, które go zasłaniają. Podziwiać będziesz piękno architektury kościołów tej starej dzielnicy. To będzie ośrodek nauki, siedziba władz terenowych, ognisko kultury.

Nowy Plac Grunwaldzki stanie się placem defilad. Wspaniała dzielnica Politechniki to miejsce pracy dziesiątów tysięcy przyszłych studentów. Pójdiesz szerokim bulwarem nadodrzańskim, by ujrzeć na rzecie odbicie wszystkich drogi nam budowl i, z których już żadna nie będzie na sobie nosić śladów zniszczeń wojennych.

Miasto tonące będzie w zieleni parków Południowego, Wschodniego, Szczytnickiego i tyłu innych. Miasto tętniące pracą stanie się jednym z najpiękniejszych miast Europy, gdzie urok dawnej architektury otrzyma nową treść lepszego, sprawliwszego życia.

ZBIGNIEW GROTCWIKI

# PGR Przeworno nie wykonało planu zasiewu pszenicy ozimej

## Robotnicy gorzko przeżywają niepowodzenia tym bardziej, że niedociągnięcia powstały nie z ich winy

UNKTEM zwrotnym było pytanie. Dotyczyło pszenicy. Sledzieliśmy w kancelarii Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Przewornie. Z dotychczasowej rozmowy nie wynikało nic, co tłumaczyłoby niewykonanie planu zasiewu pszenicy ozimej.

— Zasiewy wiosenne — myślałem — wykonane w terminie, żniwa przebiegły sprawnie, omloty przeprowadzone częściowo jeszcze na polu, zakończone wykopki ziemniaków i bu raków — cóż u licha może więc być z tą pszenicą.

— I jak to z tymi siewami — powtórzyłem.

Jerzy Tomiński wstał zza biurka i szybkimi krokami zaczął przemierzać pokój. Do pieca dosypał węgla, ze stojącego w kącie wiadra dotykowego zdumchnął proch, przez chwilę zatrzymał się przed szafką z aktami.

Patrzyłem przez okno. Kwaczace prze rzętwie stado kaczek dreptało z niepokojem wokół sadzawki. Zamiast wody — tafia lodu.

— Zaczyna się zima, mrużalem sam do siebie. Kierowca redakcyjnego „Flaka” troskliwie okrywał chłodnicę starym kocem.

— Węgiła to macie dosyć, przerwałem milczenie wskazując na leżącą na dziedzińcu halde, jakiej nie powstydziłby się skład opału.

— A niech ten węgiel diabli weźma, potrzebny mi jak dziura w moście... — Nie można przecieć tak. Bez węgla nie dacie rady.

— Na 5 lat by mi go wystarczyło, gdy by był mój Ale gdzie tam.

— Czyżcie on jest, jeśli nie wasz? Tomiński zrezygnowany usiadł. Nerwowo zapalił papierosa.

— Jak już tak, to opowiem wszystko po kolei...

## Niedobre małżeństwo

MOJE NIESZCZĘSCIE, to stała cja kolejowa. Nie wierzycie? A jednak mówię prawdę. Wyobraźcie sobie: planuję robotę, wydaję dyspozycje i jeden telefon przewraca mi cały harmonogram. Dowiaduję się, że jak najrychlejsz trzeba rozlać wagony z węgla. Pół biedy, jeżeli to węgiel dla Przeworna. Przeważnie jest to opał dla sąsiednich Państwowych Gospodarstw Rolnych, które nie mają na swoim terenie stacji kolejowej. Wagony nie mogą czekać. Są potrzebne. Cóż mam robić. Posyłam ludzi. Rozładowuję je. Zwożę węgiel na dziedzińiec i czekam, aż sąsiedzi zabrają go do siebie.

— Na tym nie kończy się jednak moje strapienie. Wagony z budulcem, z ziarnem siewnym — wszystko to dezorganizuje pracę, opóźnia wykonanie planów.

— A przy tym warto abyście pamiętali, że mam zaledwie 60 procent przewidzianej ilości pracowników.

Zadzwonił telefon. Raz, drugi. Tomiński nie spieszył z podjęciem słuchawki. Popatrzyłem pytająco. Machnął zrezygnowany ręką. — Pewnie znowu stacja. Miał rację. Nadeszły wagony z ziemniakami dla gorzelnia. A gorzelnia — to przedsięwzięcie zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych. I znowu robotnicy majątku będą musieli rozładowywać wagony, zwozić ziemniaki, robić to, co do nich nie należy. Do

— Jakże pracować dla gorzelnia, skoro tak dużo jest pracy w polu...

— Często odepścieście ludzi gorzelnia? — Jak tylko nadejdzie przesyłka wagonowa. Nie ma ludzi. A kierownictwo nie bardzo chce zrozumieć, że ja ludzi też nie mam. Takie to, wściekle, niedobre moje małżeństwo z gorzelnia. Potrzebny byłby rozwód, coż, kiedy nie ma go kto przeprowadzić.

## Zasniecona pszenica

NIE MOGLISZCIE jednak tak zorganizować pracy w swoim gospodarstwie, aby znaleźć czas na siewy między transportem węgla a transportem ziemniaków? Były dni pogodne, trzeba je było wykorzystywać. Jakże tak, nie zasiał ani hektara ozimej pszenicy?

— Przeglądajcie ten raport.

Wgłębiłem się w rozsyfrowane długich kolumn cyfr, wpisanych do kartoteki wyraźnym, zdecydowanym pismem. Przeczytałem raz, drugi, pod czas trzeciego zacząłem łapać wątek. Czyżby...

— Bielany?

— Tak, redaktorze, Bielany.

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Przewornie miało otrzymać z Bielana 100 metrów pszenicy kwalifikowanej na ozimny zasiew. Pierwszą część otrzymało 8. drugą — 16 października. Wyładowano z wagonów, zwieziono do spichrzy, rozworkowano. Okazało się, że pszenica jest zasniecona. Termin siewu oddalił się. Zjechały komisje. Naładowano jedną z zespołu, później drugą, w której uczestniczyli przedstawiciele Bielana. 20 października odesłano część, a 23 resztę bielańskiej pszenicy.

— Zaczęliśmy się zastanawiać od nowa. Co ślać? Kierownictwo zespołu wydało zarządzenie: będziecie, Tomiński, ślać swoją pszenicę.

— I...? — Cóż, miałem ją jeszcze w sнопach. Mógłbym tyle, ile trzeba było odstawić, resztę roboty przy młocce zostawiając zgodnie z planami na zimę. Zamiast siewników, trzeba było uruchomić młocarnie.

— A siewy? — Było już za późno. Spadły deszcze, konie i traktory grzęzły.

— A teraz? — Nie dam rady. Ziemia przymarznąła zbita w grudy. Zasieję, nie przykryję właściwie i na drugi rok zbiorę z hektara 30 procent przewidzianych pól. Może się jeszcze ocepti...

## Gorzko przeżywają niepowodzenie

ROBOTNICZY gospodarstwa trwają w pełnym pogotowiu. Chcą wykorzystywać pierwszy odpowlelni moment aby szturmem wyruszyć w pole i jak najszybciej zasieć 60 hektarów ozimą pszenicą.

— Plakać się chce — to są słowa Stanisława Sagana, brygadiera grupy polowej. Prawie nie myśląc spojnie o tym, że duży kawał roboty został zawałony. Wtedy się pokazał kolegom. Wytłukają palcami: — patrzcie, on z Przeworna.

Tadeusz Gurba, Hildegarda Kurzwina, Anna Skura, Antoni Sikorski — robotnicy wykonujący swoje zadania w 130 — 150 procentach, skarzają

się i na gorzelnia, która zabiera ludzi, i na wagony, które trzeba rozładowywać dla innych, i wreszcie na Bielany, które pokrzyżowały ostatnie plany prac jesiennych.

## Przeworno pomaga wszystkim

W DOKUMENTACH Przeworna widnieją charakterystyczne zliczenia: „Przekazać do PGR Jaskółki 3 pary koni i 8 ludzi do prac przy żniwach. Termin — do odwołania”. Drugie, identycznej treści zliczenie dotyczy „pomocy sąsiedzkiej” okazanej majątkowi w Komarowie. W ciężkich, gorączkowych dniach żniw Przeworno opamiętało się z pomocą sąsiednim gospodarstwom. Dobrze zorganizowana praca święciła triumfy.

Odsunąłem raporty, kartoteki, księgi magazynowe. Rozmowa kończyła się. Dla utwierdzenia się w przekonaniu, postawiłem jeszcze jedno pytanie.

— Jak pomogli wam inne gospodarstwa, kierownictwo zespołu?

Odpowiedzią było wzruszenie ramion.

Kowal Bujak poprosił Tomińskiego do kuchni. Trzeba było uzgodnić sprawę jakichś części. Zostałem sam w kancelarii kierownika PGR-u. Podniosłem słuchawkę telefoniczną. Nakreśliłem numer. Z drugiej strony przewodu oznajmiono: Zespół Gospodarstw Rolnych w Krzepicach.

— Proszę z dyrektorem zespołu.

— Łączę.

— Halo, tu Cybok.

— Dyrektorze, odpowiedź mi — proszę — na jedno pytanie. Czy Przeworno mogło zasieć pszenicę?

— Hm, nie raczej nie mogło.

— Dziękuję wam, proszę jeszcze do aparatu agronoma.

— Zaraz.

— Szypowki przy aparacie. Powtórzyłem to samo pytanie i otrzymałem taką samą odpowiedź.

## A jednak można było wykonać plan

A JEDNAK Przeworno mogło zasieć pszenicę! Mogło wykonać plan! Trzeba było dyrektowi zespołu wykazać więcej zrozumienia dla specyficznych warunków gospodarstwa. Latem zdano od Przeworna pomocy dla majątków słabszych. Kiedy jednak potrzebowało pomocy Przeworno — nie udzielono jej. Nie mieściło się nikomu w głowie, że ten dobry PGR może nie dać sobie z czymś rady. A tak się stało. Spiętrzyli się trudności, potrzebna była rada, zachęta, oparcie. Męczą się pracownicy, gnębi ich wstyd, nie zostały wykonane plany państwowe.

Trzeba pomyśleć o przeprowadzeniu rozwoju niedobranego małżeństwa między gospodarstwem a gorzelnia. Tak należy zorganizować przesyłki wagonowe, aby Tomiński nie był dobrym wujaszkiem, który dla sąsiadów rozładowuje wagony. Planu trzeba było oprzeć na realnych podstawach. Przeworno ma prawo oczekiwać od zespołu pomocy, która pozwoli zająć znowu jedno z czołowych miejsc.

Z GŁOSNIKA popłynął hejnał z wiochy mariackiej. Pocięta. Kaczki, może ostatni raz w tym roku, pływały w odtałej sadzawce. RYSZARD SKALA



Zdjęcie obok: żołnierze Armii Ludowej bohatercko odpierają ataki amerykańskich agresorów. Oddziały szturmowe niszczą zasilki z drutu kolczastego otaczające pozycje wroga. (Fot. CAF)



Zdjęcie obok: żołnierze Armii Ludowej bohatercko odpierają ataki amerykańskich agresorów. Oddziały szturmowe niszczą zasilki z drutu kolczastego otaczające pozycje wroga. (Fot. CAF)

# JAKA JEST RÓŻNICA MIĘDZY SOCJALIZMEM A KOMUNIZMEM?

**P**RZED wszystkim przypomnijmy sobie co to jest socjalizm. Jest to taki ustrój, w którym nie ma wyzisku człowieka przez człowieka, w którym podstawowe środki produkcji są własnością nie garstki posiadaczy — kapitalistów, lecz należą do narodu. Podstawowa zasada socjalizmu głosi: „od każdego — według jego zdolności, każdemu — według jego pracy”. Innymi słowy mówiąc, ten kto ma pracę bardziej odpowiedzialną, trudniejszą, wymagającą większych kwalifikacji, otrzymuje za nią większe wynagrodzenie. Dzieje się tak dlatego, że w socjalizmie istnieje jeszcze ogromna różnica między pra-

**P**RZED kilku dniami nasza redakcja otrzymała list od Józefa Antczaka. Nasz Czytelnik zapytuje nas dlaczego u nas w Polsce, tak samo jak i w innych krajach demokracji ludowej, budujemy podstawy socjalizmu, natomiast w ZSRR ludzie radzieccy zmierzają do komunizmu. „Jaka jest różnica między socjalizmem a komunizmem?” pyta nasz Czytelnik.

Postaramy się wyjaśnić to możliwie jak najkrócej.

ca fizyczną i umysłową, między pracą na wsi i w mieście, że społeczeństwo socjalistyczne nie jest jeszcze tak bogate, aby w pełni zaspokoić potrzeby wszystkich ludzi pracy.

W komunizmie natomiast obowiązują inne zasady. „Od każdego według jego zdolności, każdemu — według jego potrzeb”. W komunizmie dzięki powszechnemu zastosowaniu maszyn, energii elektrycznej, praca człowieka jest lżejsza, bardziej wydajna, w ciężkim trudzie zastępuje człowieka wspaniałe mechanizmy. Do kierowania tymi maszynami nie potrzeba już człowiekowi wielkiej siły fizycznej — lecz musi mieć wysokie kwalifikacje techniczne. — Zacięra się zasadnicza różnica między pracą fizyczną i umysłową, zacięra się zasadnicza różnica między pracą w fabryce i na roli (choć pewnie, nie zasadnicze różnice pozostają). Dzięki powszechnemu stosowaniu wspaniałych maszyn społeczeństwo komunistyczne może wytwarzać więcej produktów, może wytwarzać taką obfitość produktów, że można zaspokoić potrzeby wszystkich ludzi.

Gdy porównamy teraz dwie zasady — tę, która obowiązuje w socjalizmie i tę, która obowiązuje w komunizmie, przekonamy się, że zasadnicza różnica polega w ostatecznym rozrachunku, na tym, że w socjalizmie ludzie pracy nie mogą jeszcze w pełni zaspokoić swych potrzeb natomiast w komunizmie każdy otrzyma tyle produktów, ile jest mu potrzeba.

Socjalizm jest po prostu pierwszym, lub jak niektórzy mówią, niższym etapem komunizmu. Toteż ludzie radzieccy, którzy pierwsi w świecie socjalizm dla siebie zbudowali, dąży do tego, aby przejść do wyższej fazy rozwoju, do komunizmu, aby w coraz większym stopniu maksymalnie zaspokajać stale rosnące materialne i kulturalne potrzeby całego społeczeństwa — w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki.

## OD SOCJALIZMU DO KOMUNIZMU

**J**AKIE są podstawowe warunki przejścia od socjalizmu do komunizmu? Józef Stalin w genialnej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” w trzech wziętych punktach mówi o tych warunkach. Po pierwsze musi nastąpić nie-

przerwany wzrost sił wytwórczych — musi nieustannie rozwijać się wielki przemysł, a w szczególności przemysł budowy maszyn, który zaopatrzy w nowoczesny sprzęt wszystkie zakłady przemysłowe we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej.

Po drugie, aby przejść od socjalizmu do komunizmu trzeba podnieść własność kolchozową do poziomu własności ogólnonarodowej, a cyrkulację towarów zastąpić, w drodze stopniowej przejść systemem wymiany produktów.

Po trzecie trzeba osiągnąć taki poziom kulturalny społeczeństwa, który by zapewnił wszystkim jego członkom wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych, aby każdy obywatel miał możliwość jak najwyższego wykształcenia, aby miał możliwość swobodnego wyboru zawodu, aby nie był przykuty na całe życie, wskutek istniejącego podziału pracy, do jakiegoś jednego zawodu.

## PIĘCIOŁATKA W ZSRR

**J**AK te warunki można zrealizować? „W tym celu trzeba przede wszystkim — mówi Józef Stalin — dążyć do tego, aby przynajmniej do 6, a potem nawet do 5 godzin. Jest to niezbędne po to, by członkowie społeczeństwa uzyskali dość wolnego czasu na zdobywanie wszechstronnego wykształcenia”. To wszechstronne wykształcenie — to wykształcenie polityczne, dające każdemu obywatelowi podstawową wiedzę techniczną.

Aby spełnić warunki nieodzowne dla przejścia od socjalizmu do komunizmu trzeba ponadto polepszyć radykalnie warunki mieszkaniowe ludzi pracy, podnieść realne płace robotników i urzędników przynajmniej dwukrotnie, jeśli nie więcej, zarówno w drodze bezpośredniego podnoszenia płac pieniężnych, jak w drodze systematycznego obniżania cen artykułów masowego spożycia.

Po spełnieniu tych wszystkich warunków, praca przestanie być ciężarem i stanie się przyjemnością, po spełnieniu tych wszystkich warunków będzie można przejść od socjalizmu do komunizmu „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb”, do formuły komunistycznej — „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb”.

Nowy Plan 5-letni w ZSRR, który zakłada zwiększenie produkcji przemysłowej w roku 1955 w przybliżeniu o 70 proc. w porównaniu z rokiem 1950, który przewiduje wzrost produkcji rolnej o 50 proc., wzrost dochodu narodowego o 60 proc., wzrost realnych płac o 35 proc. — to wielki krok na drodze, którą kroczą narody radzieckie, na drodze do komunizmu.

## Korespondent „Słowa” sygnalizuje: Usprawnienie komunikacji w Wałbrzychu — węzłowym problemem miasta

**S**WEGO czasu „Słowo Polskie” pisało o godnej pochwały inicjatywie społeczeństwa jeleniogórskiego, zmierzającej do zorganizowania społecznych komitetów kontroli, których zadaniem byłoby ukroczyć harce i swawole niesfornych pasażerów tramwajowych.

Z PODOBNYMI trudnościami walczą także i Wałbrzych.

W dużym ośrodku przemysłowym, gdzie znajdują się 34 szkoły oraz wiele najrozmaitszych kursów zawodowych i dokształcających, szereg instytucji, fabryk i wielkich kopalni, do których codziennie zdążają dziesiątki tysięcy ludzi — sprawy komunikacji urastają do rozmiarów węzłowego problemu.

W celu usprawnienia komunikacji miejskiej Prezydium MRN rozłożyło godziny rozpoczęcia pracy w granicach od 7 do 8.30.

Teoretycznie projekt ten rozwiązuje zagadnienie, jednak praktyka wykazuje co innego. Warunkiem zasadniczym skuteczności tego porównania jest przede wszystkim ścisłe przestrzeganie rozkładu jazdy przez motorowych i kierowników. Bo spóźniony trolejbusy odchodzące z placu Grunwaldzkiego w pewnych porach dnia kursują w odstępach 0,5 minutowych po to, aby po jakimś czasie wywołać przerwę dochodzącą do 30 a nawet 40 minut. Podobnie dzieje się na linii Nowe Miasto — Śródmieście.

Siła rzeczy podczas dłuższych przewozów gromadzą się na przystankach większe ilości pasażerów i w konsekwencji jedne wozy kursują prawie puste, inne zaś przepełnione. Wniosek? Ruch tramwajowy i trolejbusowy w Wałbrzychu jest nie normowany.

Kontrolerzy MPK, do których obowiązków między innymi należy także kierowanie ruchem ścisłe według rozkładu jazdy, nie są w stanie przypilnować porządku na wszystkich odcinkach. A skutkiem tego, jak zwykłe w podobnych wypadkach, przestają powodujące je przyczyny.

Przed wszystkim są to nieszczęśliwe wypadki spowodowane jazdą na stopniach, którym nie zawsze może w porę zapobiec unieruchomiony przez słońcownych pasażerów konduktor lub motorowy. Spóźnienia do pracy i uszkodzenia odzieży z powodu przepięcia — to dalsze skutki nieprzebieżności przez motorowych punktualności.

Inny problem to wsiadanie i wysiadanie w biegu. Nie jeden przypadek już to kalectwem lub życiem. Niebezpieczny ten „sport” uprawiany jest jednak w dalszym ciągu, mimo ostrzeżeń ze strony obsługi tramwajowej i rozsądniejszych pasażerów.

I dlatego jeleniogórski pomysł zorganizowania społecznych komitetów kontroli wydaje się być godny wprowadzenia go w życie także w Wałbrzychu z tym, że komitety takie walczyłyby tu nie tylko z chuligańskimi wybrakami niektórych pasażerów, lecz także działalnością swoją wpływałyby na usprawnienie komunikacji tego miasta.

(koresp. M. Rychłowski)



## Śladem naszych notatek

**P**REZ. MRN we Wrocławiu komunikuje w związku z notatką pt. „Basen”, że budynki przy ul. Kłary Zetkin Nr 6 i Grabieżyńskiej 78 w r. 1952 nie będą remontowane.

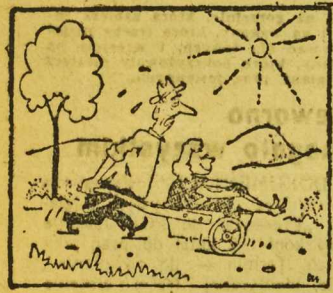
5376 i 6501 m

**W** ODPOWIEDZI na notatkę pt. „Potrzebny ekwipunek” Okręgowy Zarząd Kłm zawiadamia, iż wobec nie- należącego wywazywania się WZG z obowiązków dzierżawcy bufetu w kinie „Przedownik” obsługę tej placówki przejmie w najbliższych dniach Powiatowa Spółdzielnia Spożywców.

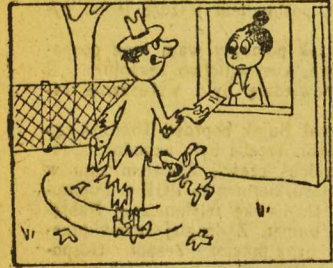
6309 m

**D**ZIELNICOWE Biuro Sanitarne informuje, że w skutek opublikowania notatki pt. „Zajęcie poszukiwawcze” na winnego właściciela piekarni sporządzono doniesienie karne.

## Humor



— Mimo, że pantofle mam za ciasne, wycieczka — drogi Edwardzie, wcale nie jest dla mnie uciążliwa.



Czy chciałaby pani kupić podręcznik tresury psów?

O czym pisał w swym „Dzienniku” sanacyjny dyplomata — Jan Szembek (9)

## „Wycieczka” do Sorrento

**C**UDNA jest wiosna we Włoszech. Już w marcu jest ona tam w pełnym rozkwicie. Nie znają Włochy naszego polskiego marca, najkapsprynniejszego miesiąca w roku. Od czasu do czasu wystrzela on co prawda ciepłymi promieniami wlosennego słońca ale zaraz potem błękit nieba pokrywa się ciężkimi, posępnyymi chmurami, nadlatuje zimny wiatr i sypie śnieżną zawiąją. Tak. Pod względem warunków atmosferycznych marzec w Polsce nie należy do miłych miesięcy. Inaczej niż pod błękitnym niebem włoskim.

Minister spraw zagranicznych sanacyjnej Polski Józef Beck nie lubi marcowej pogody. Wpływa na niego przynębiająco. Psuje mu humor. Toteż w marcu 1938 roku zdecydował się opuścić kraj i udać się na odpoczynek właśnie do Włoch. Małżonka pana ministra popiera ten plan gorąco. Sorrento, Capri, Merano. Perłace się w kieliszkach chianti. Luksusowe hotele. Na to wszystko stać było ministra spraw zagranicznych w kraju, w którym bezrobotni na próżno kofatali o pracę, w którym dzieci robotnicze w ciemnych i wilgotnych mieszkaniach marły na gruźlicę, w którym chłop dzielił zapal- kę na cztery części, w którym wy-

kwalifikowany inżynier był w śródmieściu niebie jeśli udało mu się szcze- śliwym zbiegiem okoliczności, przy najrozmaitszych protekcjach, uzyskać posadę bieleria w kinie. Pan minister Becki jego małżonka pojechali do Włoch. Wprawdzie nad Europą gromadziły się groźne chmury, wprawdzie ludobójcze cele Hitlera były dla każdego oczywiste, wprawdzie „Anschluss” Austrii był już tylko kwestią dni, wprawdzie Istotne zamiary „III Rzeszy” odnośnie Gdań- ska były zupełnie niedwuznaczne i bynajmniej nie pokrywały się z interesami Polski. Ale urok włoskiej wiosny przeważał.

### „ANSCHLUSS” FAKTEM DOKONANYM

**N**A straży sanacyjnej polityki zagranicznej zastąpił Beck go- dnego siebie zastępcę w osobie Szembeka, który tak niedawno dowodził, że „Anschluss” Austrii nie wyjdzie się prawdopodobny. No i srodze za- wiódł się dostojny hrabia na swych politycznych rachubach. 21 marca na biurku jego zadzwonił telefon. Rozmowa międzymiastowa. Wiedeń. W słuchawce odezwał się podniecony głos ówczesnego sanacyjnego posła w stolicy Austrii — Gawrońskiego. Oto jego meldunek:

— Hitler postawił Austrii ultimatum z terminem do godz. 18. Domaga się ustąpienia rządu Schuschniga. Poseł hitlerowski Niemiec w Wiedniu, von Papen, został wezwany do Berlina. W stolicy Austrii panuje wielkie podniecenie ale jest pewne, że ultimatum Hitlera będzie przyjęte.

Szembek ociera pot z czoła. Ma- żał do Becka, że w takiej chwili wyjechał sobie na odpoczynek do Włoch. Ledwie ochłonął nieco z wrzasku po rozmowie z Gawrońskim, gdy do gabinetu jego wpada dyrektor departamentu spraw niemieckich w sanacyjnym MSZ — Kunicki z wiadomością, że przed chwilą telefonował z Monachium konsul Jeleński donosząc o wielkich przygotowaniach wojskowych w Bawarii. Wieczorem znowu telefon z Wiednia. Gawroński donosi o przyjęciu przez Austrię hitlerowskiego ultimatum i o dymisji rządu Schuschniga.

Szembek jest u szczytu zdenerwowania. Traci głowę. Ten entuzjasta polityki Becka klnie teraz swego ministra ile wlezie. Przeleć on powinien teraz być w Warszawie, a nie delektować się słodkim czarem włoskiej wiosny.

Nad Warszawą zapadł wieczór. Ruch na ulicach stopniowo zamiera. Od Wisły wieje przyjemnym wiatrem. Znowu bierze mróz. Topniejący śnieg na ulicach zmienia się w lodową skorupę. Mimo spóźnionej pory okna wytwórczych gabinetów dyplomatów z pałacu Brühla są jasno oświetlone. Wiąz dzwonił telefony. W gabinecie Szembeka zgromadzili

się najwyżsi urzędnicy MSZ. Odby- wa się tam permanentna narada.

Wszyscy są zdenerwowani brakiem wszelkiego znaku życia ze strony Becka. Szembek zamawia rozmowę telefoniczną z ambasadą polską w Rzymie. Wkrótce zgłasza się ambasador Wysocki.

— Gdzie jest Beck — woła do telefonu Szembek.

— Pojechał do Sorrento — brzmiał od- powiedź.

— Muszę się z nim natychmiast skontaktować — krzyczy Szembek. — Nie będę się mógł z nim porozu- mieć wcześniej niż jutro o 5 po południu — odpowiada ambasador.

Szembek jest w rozpacz. Poleca Wysockiemu szukać Becka jeszcze w ciągu nocy, a najpóźniej jutro wczesnym rankiem. Każę mu powieścić od siebie, że jego jak najszybszy powrót jest wskazany z ważnych wzglę- dów zasadniczych, jak i ze wzglę- dów psychologicznych.

Późną nocą strudzonego hrabia uda- je się na spoczynek. Ale sen ma niespokojny, gorączkowy. Ach ten Beck, ten Beck!

### DECYZJA ZAPADA

**N**AZAJUTRZ, 12 marca, wczesnym rankiem, Szembek urzęduje już w MSZ. Zaledwie przybył, dzwoni te- lefon. Zgłasza się Wiedeń. Gawroń- ski melduje, że „Anschluss” jest fak- tem dokonany. Hitlerowcy objęli rząd w Austrii. W Wiedniu bawił już Hess i Himmler.

gorączkowo chwyla za słuchawkę. Jest pewny, że za chwilę otrzyma na- reszcie wiadomość o swym ministrze. Jakież go czeka rozczarowanie. Oto bowiem ambasador — mimo szcze- rej chęci i upartych wysiłków — nie zdołał porozumieć się z ministrem. Beck wyjechał z Sorrento... na wy- cieczkę.

Ta wycieczka nie była z pewno- ścią przypadkiem. To była zwykła u- cieczka.

Rzadki to z pewnością wypadek, by w przełomowych dla kraju chwila- ch jego minister spraw zagranicz- nych zniknął jak kamfora. Jakże cha- rakterystyczne dla Becka było to jego postępowanie w okresie „Anschlussu”. W sytuacji, której tragizm dla narodu polskiego uwydatnił się z tak niez- zwykłą jaskrawością, wołał zniknąć z widowni, schować głowę w płasek i udawać, że o niczym nie wie. Tak postępują nie tylko strusia, ale i nę- dzni tchorze.

Ale z drugiej strony Beck mógł być spokojny, że w związku z „Anschluss- em”, w Warszawie nie zapadnie żad- na „nierozsądna” decyzja.

I rzeczywiście, 12 marca, a więc w dniu, kiedy Beck wyjechał z Sorren- to na wycieczkę „w nieznane”, ze- brali się na naradę: Rydz Smigły, Stawoj-Składkowski i Szembek. Ra- zili — rzecz jasna — nad sprawą „An- schlussu” i doszli zgodnie do wnios- ku, że (cytujemy z „Dziennika” Szembeka): „Polska nie ma żadnego interesu, by występować przeciw „Anschlussowi”.

Krok za krokiem zbliżał się tra- giczny wrzesień.

## Śnieg korzystnie oddziaływa na organizm Nie zapominajmy więc o przechadzkach zimowych

**S**WIEŻY śnieg wabi dzieci do zabaw na powietrzu. Również psaki i inne zwierzęta chętnie harują na białym, śnieżnym kobiercu. Jest to naturalna reakcja: śnieg korzystnie oddziaływa na organizm. Lekarz wyraża to słowami: dzieci są fotofilne i heliofilne, to znaczy ląkną światła i słońca. A śnieg zaspokaja to ląkanie. Toteż w krajach, gdzie po krywa śnieżna jest rzadka a zamurzenie częste — szerzy się krzywica jak w Austrii, Holandii i w Niemczech północno - zachodnich. Nazywamy ją zresztą „angielską chorobą”.

**P**OKRYWA śnieżna, odbijająca kró- tkie promienie słoneczne, ultra- fioletowe, te chemizmie, opalające, skutkuje jak... witamina. Zbawienne działanie odbijanych przez śnieg promieni krótkich ocenio- no zostało w lecznictwie. Klimatoter- pia polega między innymi na przeby- waniu chorych na śniegu i dlatego w Alpach i na Kaukazie pobudowano sanatoria, które szczytą się dużymi osiągnięciami w medycynie.

Rola dobroczynnego oddziaływania śniegu na organizm jest ważna w okresie krótkich dni zimo- wych i słabego pro- mieniowania słoń- cecznego, a więc przede wszystkim w grudniu i w po- czątkach stycznia, kiedy na Niziu Śląskim notuje się maksymalne zamurzenie nieba. Pobudza ona organi- zizm, polegując energię fizyczną i psychiczną.

Śnieg oczyszcza powietrze z pyłu w większym stopniu niż deszcz. Wszelkie zanieczyszczenia atmosferyczne ściga płatek śnieży i znacznie skutecznie, niż kropla deszczu. Dzieje się to dlatego, że śnieżyńki wcinają się do cząstek, mają większą powierzchnię zetknięcia się z pyłem i są na ogół większe, bo maksymalna średnica kropli deszczo- wych wynosi zaledwie 1 cm., gdy spotykano już płatki śnieżne o średnicy 0,5 cm. Poza tym chmury, dające śnieg, zazwyczaj znacząco są wyższe od chmur deszczowych. Oto dlaczego czystość powie- trza nad śnieżną powierzchnią śniegu jest tak przyjemna.

Czy nad śniegiem jest nam ciepło? Jest! I to mimo tego, że śnieg, chociaż biały, tak wchłania w siebie promienie ciepłe słońca, jakby stanowił idealną czarną powierzchnię. Z tego powodu tuż nad śniegiem temperatu- ra jest niższa, niż na wysokości gło- wy, a jak stwierdził prof. dr. Kosiba różnica ta w mroźną zimą 1946 — 1947 r. wyniosła około 8 stopni, a czasami dochodzi nawet do 20.

Tak jest nad powierzchnią śnie- gu. A w głębi śnieżnego kobierca jest inaczej. Przez pokrywą śnieżną grubości 10 cm ciepłe promienie mogą wywołać odmarznięcie powierzchni zi- emi, choć na grubość 80 cm już nie sięgają. Za to pokrywa śnieżna, na- wet cienka, jest nieprzebijaną zapo- rą dla emanacji promieni jak np. dla energii radowej.

Najobfitsze opady śnieżne obserwu- jemy przy temperaturze nie wyższej od 5 stopni ciepła i nie niższej od 5 stopni mrozu, ale najszkodliwsze mrozy następują zazwyczaj nad ziemią okry- tą już śnieżną pierzyną. Tak było w latach wielkich mrozów: 1928 — 29, 1939 — 40, 1941 — 42 i 1946 — 47. Jest to zjawisko korzystne dla roślin, bo zabezpiecza im żywoł. Ale do tego celu wystarcza już w zupełności po- krywa grubości 5 cm.

Dla zdrowia ludzkiego wartość zro- wotna śniegu polega na tym, że od- bija on promienie ultrafioletowe chemiz- me. Przy białej szacie śnieżnej i w powietrzu nieomal idealnie czystym, wartość spaceru jest ogromna, nie zapominajmy więc o przechadzkach zimo- wych!

Śnieg, dodajmy za- raz, miewa i ujemne działanie na organizm ludzki i zwie- rzęcy. Do takich należy porażenie wzroku, znane wśród podróżników po larnych pod nazwą ślepoty śnieżnej, której ulegają nawet psy. Stąd wniosek — na przechadzkę należy zaopa- trzyć się w okulary przeciwsłoneczne.

Śnieg również redukuje parę wod- ną w powietrzu i sprządza przez to deficyt w gospodarce wodnej organi- zmu, co objawia się pragnieniem. To zjawisko przykro odczuwają podró- znicy w krajach podbiegunowych.

W. Drozd



14 GRUDZIEŃ Niedziela Izydora Wschód słońca — godz. 7,38 Zachód słońca — godz. 15,24

TELEFONY

- POGOTOWIE RATUNKOWE - 44-44 55-55
SZPITAL POZARNA - 68
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE” - 45-32
DYZYURY APTEK
SPOŁ. Nr 4 - Plac Solny 3.
SPOŁ. Nr 6 - ul. Stalina 87.
SPOŁ. Nr 2 - ul. Dąmrota 7.
SPOŁ. Nr 7 - ul. Szczytnicka 28.
DYZYURY SZPITALI
MIEJSKI Nr 2 (chirurg.) - ul. Purtyńskiego 22.
KLINIKA WEWNĘTRZNA II - ul. Pałacu 4.
KLINIKA PEDIATRYCZNA I - ul. Wrońskiego 13.
WOJEWÓDZKI (laryng.) - ul. 1 Maja 8.
POGOTOWIE DENTYSTYCZNE I OŚRODEK SPECJALISTYCZNY - ul. Dobrzyńska 21/23 i piętro, pokój 109, godz. 8-12 i 15-18.
KLINIKA OCZNA - ul. Chałubińskiego 2-a, tel. 55-56 (stały dyżur okulistyczny) Na dzień 15. XII.
DYZYURY APTEK
SPOŁ. Nr 4 - Plac Solny 3.
SPOŁ. Nr 6 - ul. Stalina 87.
SPOŁ. Nr 2 - ul. Dąmrota 7.
SPOŁ. Nr 7 - ul. Szczytnicka 28.
DYZYURY SZPITALI
KLINIKA CHIRURGICZNA I, ul. Połanieckiego 2.
KLINIKA WEWNĘTRZNA I - ul. Połanieckiego 2.
MIEJSKI Nr 3 (pediatr.) - ul. Kasprowska 54/56.
KLINIKA LARYNGOLOGICZNA - ul. Chałubińskiego 2.
KLINIKA OCZNA - ul. Chałubińskiego 2-a, tel. 55-56 (stały dyżur okulistyczny)

Pieśni w wykonaniu chóru E. Kajdasza SŁUCHA CAŁY ŚWIAT

Bogactwo wzruszeń, jakimi zespół obdarza słuchaczy zyskuje mu wśród wrocławian coraz więcej sympatyków

Wrocławski Chór Radiowy jest spośród zespołów zawodowych w Polsce chyba najmłodszym. Fakt ten tłumaczy wielką obojętność członków zespołu, którzy z pełnym entuzjazmem i zapałem dyrygentem, Edmundem Kajdaszem na czele, owocnie pracują celem spopularyzowania sztuki wśród mas.

Dyrygent zespołu, Edmund Kajdasz, mimo młodego wieku (ur. 1924 r.) ma za sobą długoletnią praktykę w chórach. Od 6 roku życia śpiewał w śpiewnym chórze poznańskim pod dyktando prof. dr. Wacława Gieburowskiego, u którego także studiował dyrygenturę.

Po wojnie ob. Kajdasz był jednym z czynnych współorganizatorów zespołów chóralnych na terenie Dolnego Śląska. Za swoje osiągnięcia w pracy dla sztuki jako stypendysta Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wysłany był przez Polskie Radio do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie pogłębiał wiedzę dyrygencką w słynnych ośrodkach muzycznych, jak: Lipsk, Drezno, Weimar i Berlin.

Od wiosny obecnego roku chór wrocławski rozpoczął cykl koncertów w Muzeum Śląskim, gdzie wykonywaniu sprzyja idealna akustyka wielkiego holu, architektura i zabytki średniowiecznej sztuki tchnące powagą wielowiekowej przeszłości.

Opócz wykonanych programów muzyki polskiej z XVI i XVII wieku oraz madrygalów i canson mistrzów obcych tego okresu, chór przygotowuje koncerty: „Od Palestyny do Bacha”, „Polska współczesna polifonia chóralna”, „Z twórczości chóralnej Klaudiusza Monteverdiego” i inne. Dodac należy, że zespół dysponuje najlepszą salą

Temperatura w biurach nie powinna przekraczać 18° C

Termin składania zamówień na drugą ratę węgla przesunięty został na 1 stycznia

SZCZEDNE gospodarowanie środkami opalowymi — to najważniejsze zadanie nie tylko wielkich zakładów produkcyjnych, lecz też biur, urzędów oraz indywidualnych odbiorców.

U MIEJKTNE palenie w piecach gorszymi gatunkami węgla, uszczelnienie okien, szpar, założenie w zakładach gastronomicznych odpowiednich kotar przy wejściach, wszystko to przyczynia się do dużych oszczędności.

Jak dowiedzieliśmy się w Okręgowym Przedsiębiorstwie Opalowym, maksymalna temperatura w biurach nie może przekraczać 18 stopni. Zalecane jest nawet palenie podczas cieplejszych okresów co drugi dzień.

Wobec tego, że węgiel pierwszego gatunku jest przede wszystkim potrzebny dla rozbudowującego się przemysłu, limit przydziału opału dla urzędów został zmniejszony. Natomiast dla indywidualnych konsumentów przydzielane będą nieco gorsze gatunki węgla o większej zawartości miazgi. Chodzi o to, że Wrocławia węgiel dostarczany jest w chwili obecnej barkami orzkańskimi, a wielokrotne przeladowywanie w porcie wyjściowym i docelowym powoduje większy procent słupek.

Przesunięto również termin wydawania drugiej raty węgla.

W celu zapewnienia większej kontroli wozaków, oraz szybszego przydziału opału do domów w których np. kotoryś z lokatorów jest chory lub posiada małe dzieci itp., terenowe komisje handlu powołały specjalne komisje opiekuńcze, w skład których wejdzie aktywiści Komitetów Blokowych i Frontu Narodowego.

W listopadzie — Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Klub Międzynarodowej Książki i Prasy we Wrocławiu oraz księgarnie wydawnictw radzieckich „Dom Książki” sprzedały około 15 tys. książek i czasopism radzieckich.

Największą poczytnością cieszyły się materiały dotyczące XIX Zjazdu KPZR.

Inne sklepy „Domu Książki” również sprzedały pokaźne ilości radzieckiej literatury pięknej, politycznej i fachowej.

Księgarnia Naukowa „Dom Książki” Nr 6 sprzedała w ubiegłym miesiącu około 1 tys. książek medycznych, technicznych i rolniczych.

W dniu 14 bm. o godz. 11-tej odbędzie się w lokalu Sądu Wojewódzkiego plenarne zebranie członków Komitetów Frontu Narodowego Nr 2 i Nr 4. Na zebraniu poruszane będą zadania dalszej organizacji pracy Komitetu.

W niedzielę w świetlicy ZE-1 przy ul. Purtyńskiego 11 odbędzie się zebranie mieszkańców z terenu II dzielnicy, połączone z rozdaniem dyplomów wyróżnionym agitatorom. Początek zebrania o godz. 14.30.

Dnia 14 bm. o godz. 10-tej w sali Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia ZW ZMP przy ul. Rzebińskiej 4 odbędzie się narada aktywu większego w sprawie zaciągu i ruchu pionierskiego.

Miejski Handel Detaliczny Artykulami Spożywczymi Zachód wykonał w dniu 13 bm. plan roczny na 19 dni przed terminem.

„O zbieżność zjawisk przypadkowych” oto tytuł odczytu, który wygłosił prof. Josef Novak, członek Czechosłowackiej Akademii Nauk, w dniu 15 bm. o godz. 17.15 w budynku Państwowego Instytutu Matematycznego przy ul. Leśnej 168.

Posiedzenie Naukowe Polskiego Towarzystwa Chemicznego odbędzie się w dniu 15 grudnia o godz. 19 w gmachu Chemii Politechniki, sala chemii nieorganicznej.

W dniu 17 grudnia o godz. 16 w Domu Technika odbędzie się walne zebranie delegatów oddziału NOT.

Komitet Rodzicielski przy VII szkole Podstawowej zawiadamia, że zabawa wyznaczona na dzień 13 grudnia została przełożona na dzień 24 stycznia 1953 roku i odbędzie się w lokalu „Polonii”.

Związek Emerytów Państwowych zawiadamia, że bony żywnościowe na m-c styczeń 1953 r. wydawane będą w dniach 16-17 bm. w lokalu przy ul. Mazowieckiej 17 pokój 202 w godzinach od 10 do 12.

Zbiorowe zamówienia na bilety kolejowe można składać w placówkach „Orbisu”

W ZWIĄZKU z nadchodzącym okresem świątecznym kierownictwo placówek „Orbisu”, chcąc rozwiązać jak najlepiej różnorodność biletów kolejowych wprowadziło nowy styl pracy.

Już od 18 bm. będzie można zapatrywać się w bilety kolejowe na 7 dni naprzód. Zamówienia na miejsca sypialne składac należy w specjalnej kasie, która nie będzie prowadzić sprzedaży innych biletów.

Dużym udogodnieniem dla świata pracy jest inicjatywa „Orbisu” w sprawie sprzedaży biletów na listy zbiorowe dla pracowników poszczególnych zakładów.

Zainteresowane przedsiębiorstwa mogą nabywać specjalne formularze i składać je do dnia 19 bm. Ta innowacja przyczyni się niewątpliwie do uniknięcia dużego tłoku w placówkach „Orbisu”.

Pracownicy wrocławskiego oddziału „Orbisu” rozumiejąc, że okres przedświąteczny będzie okresem wyjątkowej pracy, postanowili w niedzielę 21 grudnia urzędować dodatkowo.

W tym dniu placówki „Orbisu” przy ul. Świerczewskiego 1 w Rynku będą prowadzić sprzedaż biletów od godz. 10 do 16-tej. (Jak)

Fachowcy poszukiwani

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, KIEROWNIKA FINANSOWEGO, KIEROWNIKA KSIĘGOWOŚCI, STARSZYCH KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH REFERENTÓW ZAOPATRZENIA zatrudni od dnia 1.1.1953 r. KATOWICKIE ZJEDNOCZENIE WODNO - INŻYNIERYJNE Tartak w Oleśnicy k/Wrocławia Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w budownictwie. Podania wraz z życiorysem składac należy w sekcji personalnej tartaku: Oleśnica, ul. Świerczewskiego 41. 2027K

CENTRALNA WOJEWÓDZKA PORADNIA SKORNO - WENEROGICZNA we Wrocławiu zatrudni w pracowni Wassermanowskiej z dniem 1.1.1953 r. ASYSTENTKI TECHNICZNE z ukończoną szkołą asystentek technicznych względnie ze specjalizacją. LABORANTÓW, SEKRETARIKI oraz PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH. Zgłoszenia osobiste w sekretariacie Centralnej Wojewódzkiej Poradni we Wrocławiu, ul. Dobrzyńska 21/23 IV p. pokój nr 419 we wtorek i środę w godz. 8-10. 2008K

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni natychmiast ZAKŁADY FAJANSU „WROCLAW” we Wrocławiu, ul. Stalina 198/202. Zgłoszenia w Dyrekcji Zakładu. 2103K

KONTYSTKĘ (TE) zaangażować natychmiast Spółdzielnia Budowlana im. M. Nowotki, Wrocław, ul. Wolności nr 7. Warunki do omówienia w Dziale Kadr. 2104K

INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW zatrudni natychmiast DYREKCJA WROCLAWSKICH STOCZNI. Zgłoszenia w Dziale Kadr, Wrocław, Pl. Engelsa 21. 2108K

KIEROWNIKÓW GOSPODARSTW, ze znajomością hodowli bydła i łakarstwa, oraz MURARZY, CIEŚLI i ROBOTNIKÓW budowlanych przyjmie do pracy — ZESPÓŁ PGR OSOBYWICE. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Zespołu PGR Osobowice, poczta Wrocław 13. 2107K

EKSPEDIENTKI I PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do magazynu zatrudni natychmiast DOM HANLOWY „DELIKATESY” we Wrocławiu. Zgłoszenia osobiste Wrocław, ul. Leszczyńskiego 4 (boczna Stalingradzkiej). 2109K

MASZYNNKĘ elektryczną do podnoszenia ciężarów w pokojach sprzedawczych Wrocław, Biskupin, Pankiewicza 19 i p. nia Walizek, Wrocław, ul. Stalina 79. 14723g

SPRZEDAM odhodowanego szeszenia bernarda z rodowodem. Wrocław, Krzyki, ul. Zimowa 10. 14803g

SPRZEDAM maszynkę elektryczną do podnoszenia ciężarów. Wrocław, C. Skłodowskiej 35 m 4. 14829g

SPRZEDAM kredens ku... Wrocław, Karłowicza 65 m 2 parter. 2105b

PODARKI piękne, wartościowe i niedrogie ZE ZŁOTA: ZE SREBRA:

SYGNETY MĘSKIE, BRANSOLETKI, PIERSCIONKI Z KAMIENIAMI OD ZŁ. 700.- ZE SREBRA: PAPIEROSNICE, PUDERNICZKI OD ZŁ. 142.- BRANSOLETKI, PIERSCIONKI, KOŁCZYKI, SYGNETY, BROSKI I INNE WYROBY NAKRYCIA STÓLOWE: LYŻKI, NOŻY I WIDELCE w kompletach i na sztuki Komplet 1-no osobowe od zł 225.- poleca

CENTRALA JUBILERSKA Przedsiębiorstwo Państwowe

Do nabycia w następujących sklepach: WROCLAW — Stalingradzka 9 WALBRZYCH — Słowackiego 22 JELENIA GÓRA — Kopnickiej 7 ZIELONA GÓRA — Sobieskiego 3 DZIERŻONIÓW — P. Wolności 28 2061k

POSZUKUJE pokój sublokatorskiego dla dwóch studentów, najchętniej rodzinnie. Oferty „Słowo” pod „Andrzej”. 14816g

POSZUKUJE pokój sublokatorskiego umioblowanego przy kulturowej rodzinie. Oferty „Słowo” pod „Student”. 14871g

POTRZEBNA od zaraz samodzielna gospodyni. Warunki dobre. Zgłoszenia w Biurze Ogłoszeń RSW „Prasa”. Wrocław, ul. Podwale Nr 62. 2091b

POMOCNICE domowa do trzech osób przyjmie. Referencje konieczne. Zgłoszenia od 17-ej. Wrocław, Biskupin, ul. Grotgera 27-1. 14500g

Wolne posady POTRZEBNA solidna osoba do pracującego małżeństwa z 1 dzieckiem. Warunki dobre. Oddzielny pokój. Zgłoszenia w niedzielę. Wrocław ul. Karłowicza 13 m 3 (boczna Stalina) albo o godzinie do Biura Ogłoszeń, Wrocław, Podwale 62 pod „Zaraz”. 2069b

POMOC domową przyjmie natychmiast. Wrocław, Godebskiego 26. Sępolno. 14876g

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź 1 — skrytka 163. 1995k

ARYSTYCZNA Cerownia Spółdzielnia „Nysa” Wrocław, Rynek Ratusz nr 19, przyjmuje cerowanie oraz reperacje gardeby, bielizny, odzieży ochronnej i haft ręczny. 1994k

SKRADZIONO torebkę wraz z dokumentami. Proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Rajkowska Władysława, Wrocław, Joarłow 2 m 6 II p. 14876g



Nawet ryba

NA POCZĄTKU br. Zarząd Sp-ni Pracy Blacharsko-Dekarskiej im. „Plan 6-letni” złożył wniosek o zainstalowanie telefonu w tejże spółdzielni. Po upływie kilku tygodni postano monit powieść nie było odpowiedzi na pismo. Tym razem jedyną odpowiedzią było tajemnicze milczenie.

Więc wysłano znowu pismo, a potem jeszcze raz, jeszcze raz, jeszcze raz...

Trudno nam dociec dlaczego pracownicy RUTT z takim uporem bawią się w „grosz i ściąganie”.

Jedno jest pewne: pracownicy ci nie grzeszą gadulstwem i... poczuciem dobrze spełnionych obowiązków.

A jeśli chodzi o gadulstwo, to po tak licznych monitach nawet ryba by zgrzeszyła... (Jak)

Pochwała i nagana

O B. J. E. zdziwił się, gdy otrzymał list na którym nie było adresu, tylko jego imię i nazwisko. Zdziwienie było tym większe, że nie miał żadnych znajomych w Urzędzie Pocztowym Wrocław 2 skąd skierowano do niego przesyłkę.

Okazało się, że pracownica poczty ob. Stefania Dymińska zainteresowała się tym listem bez adresu i postarała się o to, by dotarł on do rąk właściwego odbiorcy.

Za solidny stosunek do pracy ob. S. Dymińskiej należą się słowa uznania. A nadawcy listu — nagana za roztrągnięcie. (Jak)

Podgurowane pelerynki dziecięce można nabyć w „Spólnocie Pracy”

DOM Towarowy „Spólnoty Pracy” w Rynku, zaopatrzony został w okresie przedświątecznym w dużą ilość towaru.

Dział konfekcji otrzymał im. in. piękne futra, płaszcze damskie oraz poszukiwane w całym Wrocławiu podgurowane pelerynki dziecięce. Dodac należy, że ratalna sprzedaż płaszczy cieszy się dużym powodzeniem, (Fed)

Literatura radziecka cieszy się wśród wrocławian coraz większą popularnością

W YDAWNICTWA radzieckiej cieszą się wśród polskich czytelników coraz większą popularnością.

W listopadzie — Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Klub Międzynarodowej Książki i Prasy we Wrocławiu oraz księgarnie wydawnictw radzieckich „Dom Książki” sprzedały około 15 tys. książek i czasopism radzieckich.

Największą poczytnością cieszyły się materiały dotyczące XIX Zjazdu KPZR.

Inne sklepy „Domu Książki” również sprzedały pokaźne ilości radzieckiej literatury pięknej, politycznej i fachowej.

Księgarnia Naukowa „Dom Książki” Nr 6 sprzedała w ubiegłym miesiącu około 1 tys. książek medycznych, technicznych i rolniczych.

NOTATNIK WROCLAWIAN

W dniu 14 bm. o godz. 11-tej odbędzie się w lokalu Sądu Wojewódzkiego plenarne zebranie członków Komitetów Frontu Narodowego Nr 2 i Nr 4. Na zebraniu poruszane będą zadania dalszej organizacji pracy Komitetu.

W niedzielę w świetlicy ZE-1 przy ul. Purtyńskiego 11 odbędzie się zebranie mieszkańców z terenu II dzielnicy, połączone z rozdaniem dyplomów wyróżnionym agitatorom. Początek zebrania o godz. 14.30.

Dnia 14 bm. o godz. 10-tej w sali Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia ZW ZMP przy ul. Rzebińskiej 4 odbędzie się narada aktywu większego w sprawie zaciągu i ruchu pionierskiego.

Miejski Handel Detaliczny Artykulami Spożywczymi Zachód wykonał w dniu 13 bm. plan roczny na 19 dni przed terminem.

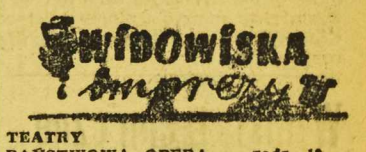
„O zbieżność zjawisk przypadkowych” oto tytuł odczytu, który wygłosił prof. Josef Novak, członek Czechosłowackiej Akademii Nauk, w dniu 15 bm. o godz. 17.15 w budynku Państwowego Instytutu Matematycznego przy ul. Leśnej 168.

Posiedzenie Naukowe Polskiego Towarzystwa Chemicznego odbędzie się w dniu 15 grudnia o godz. 19 w gmachu Chemii Politechniki, sala chemii nieorganicznej.

W dniu 17 grudnia o godz. 16 w Domu Technika odbędzie się walne zebranie delegatów oddziału NOT.

Komitet Rodzicielski przy VII szkole Podstawowej zawiadamia, że zabawa wyznaczona na dzień 13 grudnia została przełożona na dzień 24 stycznia 1953 roku i odbędzie się w lokalu „Polonii”.

Związek Emerytów Państwowych zawiadamia, że bony żywnościowe na m-c styczeń 1953 r. wydawane będą w dniach 16-17 bm. w lokalu przy ul. Mazowieckiej 17 pokój 202 w godzinach od 10 do 12.



TEATRY PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Verbum nobilit”, „Janek”. MŁODEGO WIDZA — godz. 15.30 i 19.15 — „Tor przeszkod”. TEATR POLSKI — godz. 19 — „Za łyn, co na morzu” (zespół MDK); godz. 15 — „Proces”; godz. 19 — „Mazęszyn Mól”. KAMERALNY — godz. 19 — „Panna męzatka”.

WYSTAWY BIBLIOTEKA OSSOLINEUM wystawa: „Od Wielkiego Przetariatu do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” otwarta codziennie od godz. 10-18 w niedzielę od 9-17. POLSKI CZERWONY KRZYŻ — Wystawa „Przeciwweneryczna” przy ul. Dobrzyńskiej 23, otwarta codziennie do 24. XII 52 r.

MUZEUW ŚLĄSKIE: Wystawa Polskiej Sztuki Ludowej. KINA ŚLĄSK — ul. Świerczewskiego 67 — „Nie ma pokoju pod oliwkami” (włoski) od lat 18, godz. 13.45, 16, 18, 20, 22. WARSZAWA — ul. Fredry nr 18 — „W pogoni za sławą” (NRD) od lat 7, godz. 14, 16, 18, 20.

PRZODOWNIK — Przewodników Pracy „U progu życia” (radz.) od lat 12, godz. 15, 17.15, 19.30. SCALA — ul. Mikołaja nr 27 — „Dolina śmieci” (czech.) od lat 14 — godz. 14, 16, 18, 20.

POLONIA — ul. Zeromskiego nr 63 — „Mury Malapagi (franc.) od lat 14 — godz. 14, 16, 18, 20. TRĘCA — ul. Kościuszki nr 177 — „Dziewczyna u źródła” (radz.) od lat 7, godz. 14, 16, 18, 20.

FAMA — „Kobieta wyrusza w drogę” (węgler.) od lat 14, godz. 16, 18, 20. PIONIER — „D.S. 70 nie działa” (czech.) od lat 14, godz. 14, 16, 18, 20.

ROBOTNIK — „Pieśń tajgi” (radz.) od lat 12, godz. 15, 17, 20, 22. DWORCOWE — Dworzec Główny — Rozmaitości, godz. 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 1, 2, 3, 4, 5.

PORANKI w dniu 14.12. 1952 r. ŚLĄSK — „Diabelska gra”, (czech.), godz. 11. SCALA — „Włosna”, (radz.), godz. 11.

WARSZAWA — „Szara szyjka i inne bajki”, (radz.), godz. 12. PRZODOWNIK — „Córka marynarza”, (radz.), godz. 11.

POLONIA — „Naręczona z Turkmenii” (radz.), godz. 12. PIONIER — „Maszka” (radz.), godz. 11. TRĘCA — „Sumienie”, (czech.), godz. 12.

FAMA — „Wschodnie zaloty” (radz.), godz. 13.30. NA DZIEŃ 15 bm TEATRY PAŃSTWOWA OPERA — nieczynna. MŁODEGO WIDZA — nieczynny. TEATR POLSKI — godz. 19 — „Magazyn mól”.

KAMERALNY — godz. 19 — „Panna męzatka”. WYSTAWY BIBLIOTEKA OSSOLINEUM wystawa: „Od Wielkiego Przetariatu do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” otwarta codziennie od godz. 10-18 w niedzielę od 9-17.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ — Wystawa „Przeciwweneryczna” przy ul. Dobrzyńskiej 23, otwarta codziennie do 24.12.52 r. MUZEUW ŚLĄSKIE: Wystawa Polskiej Sztuki Ludowej.

KINA ŚLĄSK — ul. Świerczewskiego 67 — „Nie ma pokoju pod oliwkami” (włoski) od lat 18, godz. 15, 16, 18, 20. WARSZAWA — ul. Fredry nr 18 — „W pogoni za sławą” (NRD) od lat 7, godz. 14, 16, 18, 20.

PRZODOWNIK — Przewodników Pracy „Samoty żagiel” od lat 12, godz. 17 i 19.15. SCALA — ul. Mikołaja Nr 27 — „Spłeniony nurt” (bułg.) od lat 7, godz. 16, 18, 20.

POLONIA — ul. Zeromskiego — 63 — „Drużyna” (radz.), od lat 7, godz. 16, 18, 20. TRĘCA — ul. Kościuszki Nr 177 — „Kariera w Paryżu” (NRD) od lat 18, godz. 16, 18, 20.

FAMA — nieczynne PIONIER — „Cienie na torach” (NRD), od lat 14, godz. 16, 18, 20. ROBOTNIK — nieczynne DWORCOWE Dworzec Główny — Program składany od 14 do 6 rano.

## Mimo słabej organizacji imprezy międzynarodowy turniej tenisa stołowego przyniósł wrocławianom wiele emocji

### Pingpongiści CSR bezkonkurencyjni

**P**OJEDYŃKI, które oglądaliśmy na międzynarodowym turnieju z udziałem czechosłowackich pingpongistów, można określić krótko: były wspaniałe i emocjonujące. Kilka tysięcy widzów zgromadzonych w Pawilonie Prostokątnym na Terenach Powystawowych, zobaczyło tenis stołowy najwyższej klasy światowej.

Goście okazali się niedoścignionym wzorem dla naszych reprezentantów. Zarówno w konkurencji męskiej jak i żeńskiej finał był wewnętrzną sprawą pingpongistów CSR, zaś Polacy odgrywali jedynie rolę widzów.



### Wyniki techniczne turnieju

**E**LIMINACJE: Gaj - Szumski (Kol. Szcz.) 3:2, Szostkowski (Pafawag) - Otremba 1:3, Rosian - Orlikowski (Kol. Gd.) 3:0, Arbach - Peczakowski (Kol. W-wa) 3:0, Piechacek (Stal Slem.) - Namowicz (Ogn. Radom) 3:2, Wójciszewicz (OWKS Wr.) - Mameczarczyk (Ogn. Kr.) 3:2, Rusiński (Sp. W-wa) - Kawczyk (Stal Slem.) 3:2, Ciupryk - Filippek (Ogn. Radom) 3:0, Dobosz (Ogn. Kr.) - Ciupryk 3:2, Rogowicz (Sp. W-wa) - Wójciszewicz 3:0, Patyński (Gw. Lubl.) - Siwek 3:0.

**ĆWIERCFINAL:** Vana - Rogowicz 2:0 (21:15, 21:17), Dembowsi - Patyński 2:1, Stipek Otremba 2:0 (21:16, 21:18), Tereba - Rosian 2:0 (21:15, 21:18), Arbach - Tolar 2:0 (21:16, 21:16), Vyhnanowski - Gaj 2:1, Krygier - Piechacek 2:0, Andreadis - Dobosz 2:0 (21:13, 21:14).

**POŁFINAL:** Vana - Dembowsi 2:0 (21:13, 21:15), Stipek - Tereba 2:0 (21:13, 21:14), Vyhnanowski - Tolar 2:1, Andreadis - Krygier 2:0.

**KOBIETY:** Czwierćfinal: Vyhnanowska - Gregorczyk 2:0, Tomaszewska - Szmidt 1:2, Skuratowicz - Helnicz 2:0, Cedłowa - Releicka 2:0, Grafkova - Bojanowska 2:0, Guzikówna - Kurzawa 2:0, Kosicka - Sliwkówna 2:0, Hruskova - Rycki 2:0.

**POŁFINAL:** Vyhnanowska - Szmidt 2:0, Cedłowa - Skuratowicz 2:0, Grafkova - Guzikówna 2:0, Hruskova - Kosicka 2:0.

### Z notatnika reportera

**W**E wtorek 16 bm. w lokalu WKFF o godz. 17 odbędzie się plenarne zebranie sędziów pływackich z terenu Wrocławia. Obecność obowiązkowa pod rygorem skreślenia z listy sędziów.

**D**ZIS o godz. 17 na stadionie Niskie Łąki odbędzie się zebranie sekcji hokejowej Kolejarzy.

### TO SIĘ NAZYWA PINGPONG!

**S**ZÓSTKA zawodników CSR pokazała jak należy grać w pingponga. Vana, Stipek, Andreadis, Tereba czy wreszcie najmłodszy z drużyny Vyhnanowski grali piętnie z dużą swobodą i lekkością, nie wkładając do walki takiego wysiłku jak Polacy. Na taki styl walki mogą sobie pozwolić tylko gracze mający dopracowaną do perfekcji technikę uderzeń.

W turnieju pierwsze miejsce zajął Vana, nie przegrywając żadnego spotkania. Pojedynek z niedosponowanym Andreadisem rozstrzygnął w dwóch krótkich setach. Niespodziankę sprawił Vyhnanowski zdobywając trzecie miejsce w finale przed wicemistrzem świata Andreadisem.

Wyniki finałów: Vana - Stipek 2:0, Vana - Andreadis 2:0, Vana - Vyhnanowski 2:0, Stipek - Vyhnanowski 2:1, Stipek - Andreadis 2:1.

**TABELKA**

Vana	3	3	6:0
Stipek	3	2	4:0
Vyhnanowski	3	1	3:5
Andreadis	3	0	2:6

**P**OLACY na tle czechosłowackich mistrzów wypadli słabo, ale przecież nikt się nie ludził, że nasi nawiążą równorzędą walkę.

Chodziło tylko o to, kto urwie gościom choć jednego seta. Udało się to Gajowi, który był w ćwierćfinale o krok od zwycięstwa nad Vyhnanowskim, przegrywając 1:2 (21:17, 20:22, 13:21). Dobrą grę pokazał Arbach ulegając Tokarowi 0:2 (16:21, 16:21), oraz Otremba, który przegrał ze Stipkiem 0:2 (16:21, 18:21).

### VYHNAVANSKA WYGRAŁA TURNIEJ KOBIECY

**T**ENIS stołowy w wydaniu załodniczek CSR jest szybki, obfituje w wiele ciekawych momentów. Każda z finalistek, czy to będzie rutynowana Cedłowa czy młoda Vyhnanowska ścina z każdej możliwej sytuacji.

Polki: Guzikówna, Kosicka i Skuratowicz nawiązywały w początkowych momentach gry równorzędą walkę, ale gdy przeciwniczki rozpoczęły "bombardowanie", gubiły się szybko i przegrywały sety bardzo wysoko.

**D**o finału zakwalifikowały się: Cedłowa, Grafkova, Vyhnanowska, Hruskova. Walka tej czwórki była rewanżem za ostatnie mistrzostwa CSR w Jabloncu. Finał zakończył się zwycięstwem Vyhnanowskiej.

Wyniki: Cedłowa - Grafkova 2:1, Vyhnanowska - Cedłowa 2:1, Hruskova - Cedłowa 2:0, Grafkova - Vyhnanowska 0:2, Grafkova - Hruskova 0:2, Vyhnanowska - Hruskova 2:1.

**TABELKA**

Vyhnanowska	3	3	6:2
Hruskova	3	2	5:2
Cedłowa	3	1	3:4
Grafkova	3	0	1:6

(B-cz)

## Kalendarzyk imprez

**G**ODZ. 10 Stołówka Pafawagu - dalszy ciąg indywidualnych mistrzostw Dolnego Śląska w tenisie stołowym. Godz. 11.00 - domek klubowy Pafawagu ul. Przedowników Pracy - mecz bokserski o mistrzostwo klasy A Gwardia Ib - Stal Ib. Godz. 12.00 - sala MPBR ul. Swierczewskiego 15 - spotkanie pięściarskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy Ogniwem i OWKS. Godz. 16.00 - Finały mistrzostw Dol. Śląska w pingpongu. Godz. 17.00 kryta pływalnia MZK - Zawody pływackie Gwardia Szczecin - Gwardia Wrocław.

## Międzynarodowe spotkania polskich hokeistów

**20** BM. zespół polskich hokeistów wyjedzie na dwa spotkania do NRD, gdzie wystąpi w Berlinie 23 i 25 bm. Przeciwnik naszej drużyny, nie jest jeszcze znany.

**P**od koniec grudnia przyjeżdża na trzy spotkania do Polski reprezentacja Finlandii. Dwa mecze rozegrają Finowie na sztucznej lodowisku w Katowicach, trzeci natomiast w Warszawie.

20 bm. Finowie spotkają się z młodzieżową reprezentacją Polski.

**W** meczu tym wypróbowany zostanie nasz zespół, przygotowujący się do akademickich mistrzostw świata.

Rewanżowy mecz Polska - Finlandia rozegrany zostanie 1 stycznia w Warszawie.

## Na 5 stołach grają pingpongiści o mistrzostwo okręgu

**W**SOBOTE w świetlicy Pafawagu przy ul. Pastrowskiego (dojazd tramwajem 13) rozpoczęły się indywidualne mistrzostwo okręgu w tenisie stołowym.

Na starcie zabrakło: Arbacha i Rosiana, którzy wyjechali do Łodzi i Warszawy na dalsze spotkania z zawodnikami CSR.

**W** mistrzostwach startuje wielu zawodników z Bielawy, Jeleniej Góry, Wąbrzycha, Legnicy i Świdnicy.

Rozgrywki odbywają się jednocześnie na 5 stołach. W dniu dzisiejszym spotkania rozpoczynają się o godzinie 10 a finały o 16.

## Walery Watróbka ma głos Stuletni narzeczony

**C**ZYTAŁEM parę dni temu w tytł w „Słowie”, że podobnie nowy wynalazek został zrobiony w tem sensie, że każdy jeden, człowiek może śmiało żyć 200 lat, a przy dobrych chęciach dociągnąć do 250.

Wynalazek faktycznie nie wąski, zwłaszcza, że dosyć łatwy w u-

życiu, bo wszystko ma polegać na kąpielach w sodzie.

Detalicznie nie pisało tam czy trzeba dosypywać sody do wanny, czy przed kąpielą naszykować sobie większe ilości syfonów wody sodowej.

Jeżeli o wiele tak, to w Warszawie mogą z tem być pewne trudności zwłaszcza letnią porą. Zaczem się w lipcu syfon wody w naszej Kochanej stolicy znajdzie, wyrzecznie się człowiek długowieczności. Cała nazajęta w tem, że jakoś tam inaczej będą doktorzy w nasz te sode pompować.

Ala sam wynalazek w deche, szkoda mrugać. Tylko, że zupełnie inaczej się całe nasze życie musi wtenczas ułożyć. Dłużej do szkół się będzie uczęszczało, później się będzie człowiek żenił. Bo o wiele u nasz na Smulkach jeden stolarz złoty medal niedawno otrzymał za 50-letnie pożycie z żoną, to jakie nagrodę trzeba obmyślić dla faceta, kóten by do 150 lat z jedną boginią swojej młodości wytrzymał? Chyba order walecznych za niedostraszone męstwo.

Rzecz jasna, że później się będzie wstępowało w zawodowy związek małżeński i, to znacznie. Przyjdzie taki przyszłociowy kawaler do rodziców panny oświadać, czyż się o jej rękę, oni spojrzą się na niego i powiedzą:

Taki szczeniak - 102 lata i już się chce żenić! ledwo wytrzymał i już o zakładaniu ogniska rodzinnego myśli. Nie ma mowy. Przyjdź pan za czterdzieści lat, to pomóż wiemy.

Do 30 roku życia mamusia w wózekkach będą swoje pociechy po Salskiem Opordzie wozić i tylko uważać, żeby tak jeden z drugim pełnoletnie niemowlak za „kociakami” się z uóbecka za bardzo nie rozgadłał, po cichu sznapsa do buteleczki z mleczkiem sobie nie dolewał i „mocnych” pod poduszka nie palił.

Faktycznie z wychowaniem dzieci będą duże trudności, ale tylko na razie. Po jakich pięćset latach wszystko się ułoży, ludzie się przyzwyczają i zaczną kombinować jak tu przedłużyć sobie życie, chociaż do trzech setek.

Śmiech, śmiechem, żart żartem, ale walka o przedłużenie ludzkiego życia się toczy i najtęższe doktorskie głowy o tem myślą i różne doniesione odkrycia nam co i raz ogłaszają.

Niemożebnie się z tego cieszyć, tylko Gieni nie o tem nie mówić, bo jak się dowie i z sąsiadkami spomknie, z miejsca za wszystkich mydlarskich Emhadziałów całą sodę wykupią!

## W lidze bokserskiej

**P**ATRZAC na tabelę I ligi bokserskiej rzuca się w oczy dotychczasowa supremacja CWKS - oraz równa ilość punktów Gwardii i Stali Chorzowskiej.

A oto aktualny stan tabeli ligowej:

1) CWKS	4	8:0	54:24
2) Gwardia (G)	4	4:1	41:39
3) Gwardia (W)	4	4:4	40:40
4) Stal (Chorzów)	4	4:4	37:43
5) OWKS (L)	4	2:6	33:45
6) Kolejarz (G)	4	2:6	33:47

## Szachy

- ◆ O turnieju I. kat.
- ◆ drużynowych rozgrywkach
- ◆ mistrzostwach w Poznaniu
- ◆ i turnieju w ZSRR

**O**GÓLNOPOLSKI turniej szachowy I kategorii zakończył się zwycięstwem mistrza Błaszczaka, który nie przegrał ani jednej partii. Na drugim miejscu uplasował się Jaszczuk (Spółnia Legnica), który jedyną porażkę poniósł ze zwyciężcą turnieju.

Na dalszych miejscach znaleźli się: Batorowicz, Dipel, Arłamowski, Sadowski, Martan, Mogensznabel.

**D**ZISIAJ odbędą się dalsze spotkania z cyklu drużynowych mistrzostw Dolnego Śląska. We Wrocławiu rozegrany zostanie mecz pomiędzy AZS III a Kolejarzem II w lokolu AZS przy ul. Kuźniczce.

AZS II jedzie do Kłodzka, gdzie spotka się z tamtejszą Spółnią, a Kolejarz I gości będzie w Lubaniu AZS I, Spółnia Legnica oraz Spółnia Ziębice paują.

**W** ODBYWAJĄCYM się obecnie w Poznaniu meczu szachowym o mistrzostwo Polski pomiędzy zwycięzcami turnieju katowickiego Siliwą i Makarczykiem, rozegrano już 2 partie.

Obie wygrał Siliwa. Pierwszą w 16 posunięciu, drugą - w 60.

Równocześnie odbywa się spotkanie o szachowe mistrzostwo Polski Kobiet pomiędzy Krystyną Hohuj (AZS Gliwice) a Litwińską.

**N**IEZWYKLE zaczęte walki trwały w IX rundzie mistrzostw szachowych ZSRR. Większość gier została odłożona.

Zakończył się jedynie 3 partie: Keres pokonał Goldenowa, Aronin Konstantynopolskiego, a Boledawski zremisował z Mojsiejewem.

## Janusz Meissner (49)

### WRAKI

Dyszał ciężko, patrząc szklanym wzrokiem przed siebie, na linę od bólu, która drgała coraz wyraźniej pod chwytami Orbacha. Oslabił tak, że nie mógłby zapewne utrzymać się na nogach gdyby nie winda, o którą się opierał całym ciałem.

Wtem zobaczył jakiegoś olbrzyma trzymającego wzrostu, który chwiał się u podstawy maszty, chwytając równowagę przy pomocy sztychów obu ramion, długich jak śmigła wiatralika.

— Orbach - pomyślał leniwie.

Był to istotnie Orbach. Jego korpulentna postać, wyolbrzymiona teraz przez wypukłość szyby i dzielącą ich warstwę wody, tańczyła przed oczyma Barnata, dwojąc się i trojąc, drżąc jak cień na ścianie przy chwiejnym płomieniu świecy. Za nim z góry ukazała się obciążona łańcuchem liną zejściową, którą opuszczono widocznie z pokładu Posejdana przed Habzą.

Barnat dojrzał dużą stalową szakłę uwiązaną kawałkiem cienkiej rzutki do ognia łańcucha i obejmującą linę, po której dopiero co zszedł Orbach. Pomyślał, że skoro dotąd nie zemdlął, to - zamiast stać beczynnym w oczekiwaniu na utratę przytomności - mógłby spróbować, czy nie uda mu się tej szakły odciąć i odciągnąć linę dalej, aby Habza mógł zejść swobodnie.

Wolno, starając się przeciwstawić prądowi, zaczął iść w stronę maszty, z wysiłkiem przepychając się przez wodę. Dobnął do liny, przyklepnął, dobył noża. Lewą ręką sięgnął po szakłę, chybił, cmal nie stracił równowagi. Orbach pochylił się nad nim, przytrzymał konopną rzutkę, podstawił ją pod ostrze. We dwóch odciągnęli łańcuch ku schodkom prowadzącym na dach kuchni, nad którym sterczała skrzyżowana, obluźwana rura komina.

Barnat przystanął, nacisnął brodą kontakt telefonu.

— Na pokładzie! Opuszczajcie Habzę. Lina wolna! Poczul się nieco lepiej. Głowa przestała mu „ply-

## Janusz Meissner (49)

### WRAKI

wać”, serce biło równiej i mocniej. Winszował sobie w duchu, że powstrzymał się od dania sygnału do wynurzenia.

Gestem wskazał Orbachowi schodnię i pierwszy ruszył w górę po wąskich stopniach, ciągnąc za sobą łańcuch. Dostali się na płaski dach kuchni i dowiekli linę z łańcuchem do luku świetlnego maszynowni, który wznosił się na jakieś półtora metra wyżej. Barnat znów przyklepnął, wsparł się obu rękami o dach, nie wypuszczając rzutki, Orbach zrozumiał: Ostrożnie postawił stopę na jego grzbiecie, uniósł się w górę, usiadł na ramie skylightu!). Potem dopomógł Antoniemu dostać się tam również.

Opuścili koniec łańcucha przez otwarte okno luku, odbezpieczyli mniejszą szakłę łączącą ognio w pętlę u końca liny i zwolnili łańcuch, który opadł w dół, do wnętrza maszynowni.

Barnat z każdą chwilą odzyskiwał siły. Rozpięła go teraz radość i duma, że wytrzymał. Obejrzał ramie skylightu, wybrał najsolidniejszą środkową jej belkę i obłożył na niej kilkakrotnie koniec nowej liny zejściowej. Orbach, siedząc okrakiem na owej belce, przysunął się do niego, założył szakłę przez oko pętli obejmującą linę, spał zawiase, zabezpieczył ją trzpieniem.

Barnat wywołał pokład.

— Lina zejściowa umocowana. Możecie wybrać luz. Obejrzał się w stronę rufy. Habza mozołnie wchodził po stopniach na daszek kuchni. Zapewne nie czuł się całkiem dobrze, bo raz po raz przystawał,

## Sędziowie sportowi pogłębiają swe wiadomości na 4-dniowym kursie w Karpaczu

**W**Karpaczu trwa od czwartku kurs sędziów z 7 dyscyplin sportowych: piłki nożnej, lekkooatletyki, boks, narciarstwa, gier sportowych, zapasów, ping-ponga i tenisa. Na kurs przybyło około 250 sędziów z terenu całego Dolnego Śląska.

Podczas uroczystego otwarcia obozu szkoleniowego przewodniczący WKFF ob. Karst podkreślił olbrzymią rolę sędziów w wychowaniu nie tylko zawodników, ale i widzów. Sędzia winien stykać się z zawodnikiem także na treningu, przy zajęciach świetlicowych, powinien stale troszczyć się o podnoszenie poziomu moralno-politycznego sportowców.

4-dniowy kurs sędziów sportowych w Karpaczu zakończony będzie egzaminem zarówno teoretycznym jak i praktycznym. Np. sędziowie bokserscy, którzy w niedzielę w godz. przedpołudniowych zdadzą egzamin teoretyczny, wyjadą do Jeleniej Góry, gdzie będą sędziować mecz bokserski pomiędzy miejscowymi Budowlanymi a Stalą Świdnica. Wykłady w tej dyscyplinie sportu prowadzą ob. ob. Szczepan i Flis.

Kurs sędziów w Karpaczu przyczyni się niewątpliwie do dalszego podniesienia poziomu sportu na Dolnym Śląsku.

## Lekarz sportowy doradca zawodnika i trenera